



GŁOS TOMASZOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 20 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 19 (1320)

Wybija godzina wolności dla 460 milionów Chińczyków

Tow. Mao - Tse - Tung - przewodniczący KP Chin



Mao - Tse - Tung
przewodniczący KP Chin

stawia warunki Kuomintangowi i wysuwa plan demokratyzacji Chin

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Sze-Si następujące oświadczenie przewodniczącego KC Partii Komunistycznej Chin — Mao-Tse-Tunga na temat obecnej sytuacji:

„Mineło 2 i pół lat od chwili, kiedy w lipcu 1946 r. reakcyjny rząd kuomintangowski Nankinu naruszył — z pomocą imperialistów amerykańskich i wbrew woli narodu — porozumienie o zawieszeniu broni oraz uchwałę polityczną rady konsultatywnej i rozpoczął w całym kraju wojnę domową.

W ciągu 2 i pół lat rząd kuomintangowski utworzył wbrew woli narodu fikcyjne zgromadzenie narodowe, ogłosił fikcyjną konstytucję i zarządził t. zw. „mobilizację dla zwalczania powstania”.

W ciągu 2 i pół lat narodo-wo - wyzwolenicza armia chińska zniszczyła główne siły wojsk kuomintangowskich. Sytuacja jest obecnie zupełnie jasna — podkreślił Mao-Tse-Tung — Brak jedynie

kilku silnych ciosów, a cały reakcyjny rządzący aparat Kuomintangu rozspie się w pył.

Chcąc w takiej sytuacji uratować resztki siły rządu kuomintangowskiego, zyskać chwilę oddechu a następnie podjąć na nowo próby zniszczenia sił rewolucyjnych, — Czang-Kai-Szek wyraził na Nowy Rok życzenie podjęcia rokowań pokojowych z Komunistyczną Partią Chin.

NARÓD CHCE POKOJU.

Opierając się na tej woli Komunistyczna Partia Chin składa następujące oświadczenie:

Narodowo - wyzwolenicza armia chińska dysponuje dostatecznymi siłami dla definitywnego zniszczenia wszystkich pozostałych sił zbrojnych reakcyjnego rządu kuomintangowskiego w najbliższej przyszłości.

Jednakże w imię jak najszybszego zakończenia wojny urzędziwistnictwa trwałego pokoju i ulżenia cierpieniom mas ludowych, Komunistyczna Partia Chin gotowa jest przystąpić do rokowań pokojowych z reakcyjnym rządem nankińskim, lub z jakimkolwiek innym krajowym rządem kuomintangowskim, lub wręcz grupą wojskową w oparciu o następujące warunki:

- 1) UKARANIE zbrodniarzy wojennych,
- 2) ZNISZCZENIE fikcyjnej konstytucji,
- 3) SKASOWANIE wprowadzonych przez Kuomintang instytucji prawnych,
- 4) REORGANIZACJĘ wszystkich armii reakcyjnych zgodnie z zasadami demokratycznymi,
- 5) KONFISKATĘ majątku

dygnitarzy kuomintangowskich,

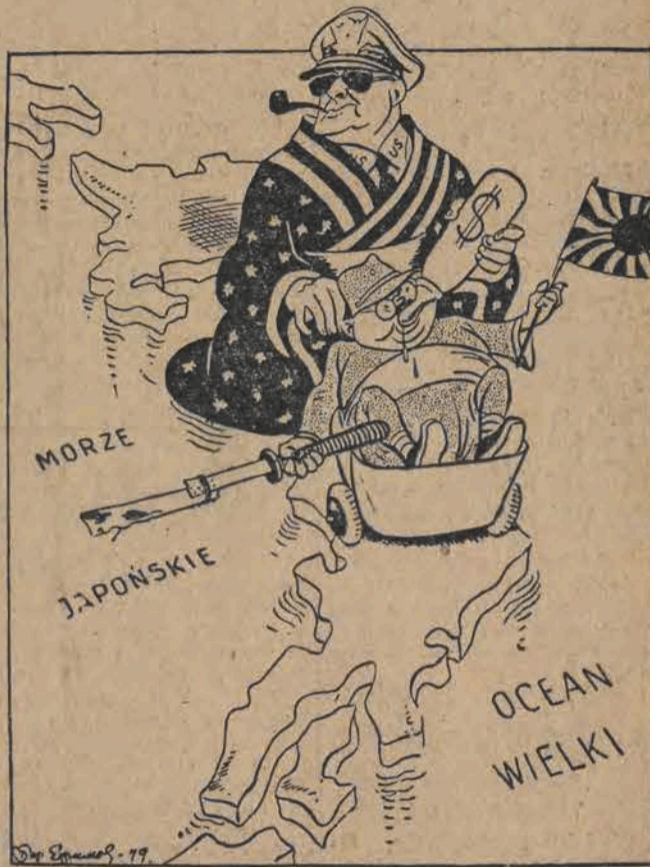
- 6) REFORME rolną,
- 7) ZNISZCZENIE zdradzieckich układów,
- 8) ZWOŁANIE politycznej rady konsultatywnej bez udziału w niej elementów reakcyjnych celem utworzenia koalicyjnego rządu demokratycznego, oraz przejęcia całej władzy od reakcyjnego rządu kuomintangowskiego w Nankinie i jego lokalnych organów.

Komunistyczna Partia Chin uważa, że wszystkie te warunki wyrażają powszechną wolę i życzenie całego narodu.

Zaprzyśiężenie prez. Trumana

WASZYNGTON (PAP). — Dziś 20 stycznia, Harry Truman obejmie oficjalnie urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przed gmachem Kongresu w Waszyngtonie zbudowano specjalne podium, na którym prezydent Truman i wiceprezydent Barkley złożyli przysięgę na ręce przewodniczącego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Vinsona.

Mac Arthur — nianka japońskiego imperializmu



MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podaje z Tokio o utworzeniu przy sztabie generała Mac Arthura specjalnego urzędu do spraw zagranicznych inwestycji. Urząd ten jest upoważniony do rozpatrywania i zatwierdzania wniosków i porozumień w sprawie działalności handlowej.

WASZYNGTON (PAP). — Zapowiedziano tu oficjalnie podróż ministra armii USA Roya

Państwo zakontraktuje w r. b. przeszło milion sztuk trzody chlewnej

W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którym zatwierdzono m. in. projekt szeroko zakrojonej akcji kontraktowania trzody chlewnej.

W roku bieżącym zakontraktowany będzie 1 milion sztuk trzody chlewnej, tuszczowo-mięsnej i 125 tys. sztuk trzo-

dy chlewnej bekonowej. Ze względu na to, że akcja kontraktowania ma być przeprowadzona przede wszystkim wśród małych i średniorolnych chłopów, Min. Skarbu ustalił nowe, dogodniejsze stawki ubezpieczeniowe trzody chlewnej, z uwzględnieniem stanu majątkowego małych i średniorolnych chłopów.

Demonstracja trzech delegatów nie zakłóciła obrad Św. Fed. Zw. Zaw.

PARYŻ (PAP). Na środowym posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych przedstawiciele TUC, CIO i związków holenderskich, po odrzuceniu przez większość wniosku o rozważenie propozycji brytyjskiej w sprawie zawieszenia działalności Federacji, opuścili demonstracyjnie salę obrad.

Warto podkreślić, że przedstawiciele belgijskich zwią-

ków zawodowych Schevenels nie opuścili posiedzenia. Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant wyraził bezsprawny charakter tego wniosku i surowo potępił rozbiłaczy.

Mimo demonstracji delegatów mniejszości, obrady Biura Wykonawczego trwały do wyczerpania porządku dziennego.

W oświadczeniu złożonym

przebieg Louis Saillant stwierdził m. in., że Biuro Wykonawcze nie może zgodzić się na to, by trzy organizacje (brytyjska, amerykańska i holenderska) narzucały swą wolę pozostałym 67 centralom związkowym.

Znowu Sofullis

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że Temistokles Sofullis, który otrzymał misję utworzenia rządu, napotkał na nowe trudności w sformowaniu gabinetu koalicyjnego.

M. n. przywódca partii socjaldemokratycznej George Pandreu nie wyraził zgody na przystąpienie do rządu Sofullisa.

Francja uznaje rząd Izraela

PARYŻ (PAP). W wyniku posiedzenia gabinetu podano do wiadomości, że rząd francuski jest gotów uznać de facto rząd państwa Izrael.

(Oficjalne ogłoszenie o uznaniu nastąpi po zakończeniu rokowań, które są prowadzone w tej chwili przez przedstawicieli obu państw.)

Uwaga korespondencji

„Głos Robotniczy” z dzielnicy „Staromiejska”

Dnia 21. I. 49 r., o godz. 17, w lokalu Dzielnicy, przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa wszystkich korespondentów.

Obecność obowiązkowa!

Układ handlowy ZSRR z Bułgarią

MOSKWA (PAP). — W wyniku rokowań, prowadzonych pomiędzy Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a bułgarską delegacją handlową, prowadzonych w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisano 18 stycznia protokół o wymianie towarowej na rok 1949.

Ogólne obroty pomiędzy Związkiem Radzieckim i Bułgarią wzrosną o 20 proc. w porów-

nanu z rokiem ubiegłym, nie licząc wartości za sprzęt, dostarczany przez ZSRR Bułgarii na warunkach kredytowych.

Związek Radziecki będzie eksportował do Bułgarii produkty naftowe, bawełnę, czarne i kolorowe metale, traktory, samochody, obrabiarki i inne towary wzamian za tytoń, koncentraty ołowiu i cynku, rudę miedzi, cement i inne artykuły.

Nowy manewr Bevina

Zwolnienie Żydów z Cypru

LONDYN (PAP). — Powściągliwe stanowisko ministra Bevina w Izbie Gmin, w dniu gdy miała się rozpocząć generalna debata nad sprawą Palestyny, interpretowane jest w tutej-

szych kołach politycznych na ogół jako zapowiedź rychłej zmiany polityki brytyjskiej wobec Izraela.

Niespodzianką była zapowiedź ministra Bevina zwolnienia internowanych żydów z Cypru. Minister Bevina oświadczył, że powstrzymuje się od szczegółowego omawiania problemu palestyńskiego ze względu na toczące się w tej chwili rokowania żydowsko - egipskie.

Debatę generalną odroczono do przyszłego tygodnia.

Korespondenci brytyjscy w Waszyngtonie twierdzą, jakoby przedmiotem tajnych rozmów między ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie a Departamentem Stanu prowadzone były poufne rozmowy w sprawie uznania państwa Izrael przez Wielką Brytanię.

Nankin-strefa frontowa

Rząd Czang-Kai-Szeka ewakuuje się do Kantonu

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z depesz korespondentów amerykańskich, znajdujących się w Nankinie, główne siły chińskich wojsk ludowych w ilości około 350 tysięcy żołnierzy, koncentrują się w 120-nej jeziora Hung - Tse, na północny zachód od Nankinu, przygotowując się do uderzenia na stolęcę Czang Kai Szeka.

Rzeka Jang - Tse - Kiang — ostatnia linia oporu Kuomintangu — obsadzona jest przez armię, liczącą najwyżej 150 tys. ludzi. Co prawda, w Sankou, o 500 km. na południowy zachód od Nankinu, generał Pai Czang Hsi dysponuje inną 150-tysieczną armią, ale nie wykazuje on żadnej ochoty do wysłania tej

armii z pomocą Czang Kai Szeka.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że kwatery wojsk kuomintangowskich, która znajdowała się dotychczas o 50 km. na północ od Nankinu i której zadaniem było kierowanie walkami na tym odcinku, została ewakuowana do przedmieścia Nankinu Hsia - Kwan, położonego na południe od rzeki Jang - Tse - Kiang.

Jutro, 21 stycznia, nastąpi ewakuacja rządu Czang Kai Szeka do Kantonu.

W piątek, dnia 21 stycznia 1949 roku o godzinie 18 w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA w XXV Rocznicę Śmierci W. I. LENINA

na której wygłosi przemówienie członek Komitetu Centralnego, I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — tow. Dworakowski Władysław.

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Akademia dla uczczenia 25 rocznicy śmierci Lenina

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków Koła i ich rodziny, że w dniu 22 stycznia 1949 r. o godz. 19-tej odbędzie się w świetlicy Koła uroczysta Akademia ku czci 25-tej rocznicy zgonu wielkiego wodza proletariatu, Włodzimierza Lenina.

Przyjęcia w MSZ

Minister spraw zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 19 bm. am. ambasadora ZSRR w Warszawie s.r. Donalda St. Clair Gainer.

Minister spraw zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 19 bm. am. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

Preliminarz budżetowy Prezydenta R. P. i Rady Państwa

Dnia 19 stycznia rb. odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i planu go spódarczego pod przewodnictwem posła tow. Krygiera (PZPR).

Preliminarz budżetowy Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Państwa na rok 1949 referował poseł Radziwiłł (SD).

Dwa odczyty profesora Schaffa

„NARODZINY MARKSIZMU”

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za wiadomą, że w czwartek, dnia 20 stycznia br. o godz. 16 w Szkole Centralnej Partii, Al. Kościuszki 65, tow. prof. Adam Schaff wygłosi referat na temat „Narodziny marksizmu”.

Obecność na referacie jest obowiązkowa dla wykładowców i kierowników kursów, kierowników grup samokształceniowych, prelegentów dzielnicowych i aktywów szkoleniowego partii.

„XXV ROCZNICA ŚMIERCI LENINA”

W czwartek, dnia 20 stycznia br. o godzinie 19 w sali Centralnej Szkoły PZPR, Al. Kościuszki 65, odbędzie się odczyt tow. prof. Adama Schaffa na temat „XXV Rocznica śmierci Lenina”. Wstęp wolny dla członków partii.

Z procesu antykomunistycznego w USA

Pod presją pałek policyjnych i nagonki prasowej wymierza się „sprawiedliwość” w St. Zjedn.

NOWY JORK (PAP). W drugim dniu procesu przywódców Partii Komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, na podstawie dykcji sędziego Medina wyłączono sprawę przewodniczącego partii Wiliama Fostera. Proces Fostera odbędzie się po jego powrocie do zdrowia.

Obrońca domagała się odroczenia całego procesu do chwili wyzdrowienia Fostera, motywując wniosek trudnością prowadzenia obrony pod nieobecność głównego oskarżonego. Wniosek ten został przez sąd odrzucony.

Sąd odrzucił także żądania obrony usunięcia zmasowanej policji z sali rozpraw i sprzed gmachu sądu. Obroncy oświadczyli przedstawieliom prasy, że proces rozpoczął się w warunkach, które okrzykiem „brojne oblężenie” i że zmasowanie policji wymierzone jest przeciwko świadkom na których w ten sposób zamierza się wywrzeć presję.

Nawet prawniczy dziennik „New York Post” zestawia proces przeciwko przywódcom partii komunistycznej z szeregiem ostatnich ataków rządu amerykańskiego na wolności obywatelskie zagwarantowane konstytucją i stwierdza, że proces jest kontynuacją tzw. „zimnej wojny” na froncie wewnętrzno-amerykańskim.

Dziennik „New York Daily Worker” w artykule wstępnym, poświęconym procesowi, zwraca uwagę na historyczną kampanię antykomunistyczną prasy amerykańskiej.

Dziennik stwierdza, że zmo bilizowanie policji wokół gmachu sądu i na sali rozpraw świadczy o obawie organizatorów procesu przed słusznym gniewem społeczeństwa amerykańskiego, którego podstawowe wolności, zagwarantowane przez konstytucję, zostały zakwestionowane i zagrożone. „New York Daily Worker” wyraża opinie, że za oskarżeniem komunistów kryje się nie tylko próba ogłoszenia partii marksistowskiej za niele-

galną, ale także próba ogłoszenia za „wywołową” wszelkiej opozycji przeciwko „zimnej wojnie”. Wojnie prowadzonej przez rząd U. S. A. przeciw

akcji, domagającej się pokonania i ograniczenia wszechwładzy monopolu kapitalistycznych w Stanach Zjednoczonych.

W rocznicę wyzwolenia Łodzi

Wczoraj, o godzinie 16-tej w rocznicę wyzwolenia Łodzi, w Parku Poniatowskiego odbyło się uroczyste złożenie wienków na grobach żołnierzy radzieckich.

Delegacje organizacji partyjnych, samorządowych i społecznych, wojska oraz młodzieży szkolnej ze sztandarami zaczęły się gromadzić wokół pomnika już przed godziną 16-tą. Wszyscy przybyli na miejsce wiecznego spoczynku bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej dla zaminiowania swą wdzięczności dla tych, których śmierć otworzyła nam drogę do wolności.

Uroczystości rozpoczęła się przemówieniem wiceprezydenta Duniaka, który z ramienia Zarządu Miejskiego w pro-

sty, szczerych słowach podkreślił ile wdzięczności winni jesteśmy bohaterom poległym w walce o wyzwolenie

Następnie przemawiał prezes Woj. Oddziału Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tow. Tadeusz Nowacki podkreślając, że przyjaźń przypiętą towarą krwią żołnierza polskiego i radzieckiego na polach bitew, jest trwała i nic jej nie zdola osłabić.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów polskiego i radzieckiego poszczególnie delegacje składały kolejno wienki pod pomnikiem.

Miasto nasze dało dowód, że uczucie wdzięczności i pamięci o tych co polegli „za naszą wolność i waszą” tkwi żywo w sercu każdego łodzianina.

No marginesie

Plajtujące interesy

W Chinach Czang-Kai-Szeka imperialiści amerykańscy lokowali wraz z miliardami dolarów swoje największe nadzieje, związane z pragnieniem podboju świata twórców teorii „stulecia ery amerykańskiej”. Wydarzenia w największym państwie na świecie dowiodły jednak, że rozmiar kleski imperialistów i ich satelitów chińskich, odpowiadają rozmiarom wkładów dolarowych i zbrojonych.

Ten charakterystyczny bardzo rachunek nakazuje właścicielom trustów i banków amerykańskich w większym niż dotychczas stopniu liczyć się z wkładami lokowanymi w innych państwach — satelitach. Francuski tygodnik „Information et Documentation” przynosi w ostatnim numerze korespondencje z Aten pod znamienym bardzo tytułem: „Grecja (rzecz prosta, chodzi tu o Grecję monarcho-faszystowską) boi się losu Chin”.

Toteż w ciągu minionych miesięcy złożyli wizyty w Atenach kolejno: zdymisjonowany już dziś Marshall, min. armii USA Royall i tzw. wdrujący ambasador planu Marshalla — Harriman.

Po wizytach tych monarcho-faszyści pocieszali się, że Ameryka coraz bardziej interesuje się Grecją.

Tak mówiono publicznie i pisano w gazetach. Ale w rozmowach kapitaliści amerykańscy nie ukrywali w Atenach, że zastanawiają się, czy warto kontynuować pomoc dla Grecji, czy też należy — wyciągać ją wnioski — z doświadczeń chińskich — wycofać się za wszelką ceną „na bardziej pewne pozycje”.

W przeświadczeniu tym podtrzymują imperialistów amerykańskich ostatnie doświadczenia. Bilans minionego roku jest bowiem — skromnie mówiąc — niezadowolający. Sytuacja wojskowa w Grecji mo narchistycznej pogorszyła się, gospodarka jest chaotyczna i rabunkowa, w związku z czym pogłębia się rozkład w administracji państwowej. Nic też dziwnego, że monarcho-faszyści greccy boją się losu Kuomintangu, że Tsaldaris i Sofulisi boją się losu Czang-Kai-Szeka. (D)

Sprawcy afery papierniczej przed Sądem

Dziś rozpoczyna się proces Kraula i Ski

Dziś w Sądzie Doraźnym w Łodzi rozpoczyna się zapowiedziany przez nas wielki kilkuniedniowy proces, dotyczący słynnej afery papierniczej. Rozprawa odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Wydziału Doraźnego S. O. — Blochowicza, oskarżając: specjalnie wydelegowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości prokurator Kulesza oraz prokurator S. O. — Kubik.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Emil Kraul — b. naczelny dyrektor CZPP. Zdzisław Hasfeld — właściciel fabryki „Klepaczka” i „Natalin”. Stanisław Zięba - Barański — współwłaściciel i dyrektor fabryki „Herbewo”. Józef Serog — właściciel fabryki papierniczych „Rori” i „Beskidy”. Ignacy Wrześniewski — radca prawny CZPP. Bronisław Słotwiński — b. dyrektor administracyjny oraz Grzegorz Axentowicz — naczelnik Wydziału Przetwórczego.

Oskarżenia tworzą dwie odrębne grupy, sementowane jednak najściślej jednym celem, do którego dążyli: stoperdowanie planu upaństwowienia fabryk i napechanie własnych kieszeni. Jedna grupa — to wysocy urzędnicy CZPP i jednocześnie członkowie Komisji Nacjonalizacyjnej, z których Słotwiński — był przewodniczącym tejże Komisji. Druga zaś grupa — to fa-

brykancki, zabiegający, drogą korumpowania urzędników i dawania zawrotnych łapówek, o utrzymaniu swoich fabryk i niewypuszczenia ich z rąk.

Emil Kraul, początkowo jako dyrektor techniczny, a następnie jako dyrektor naczelny CZPP, nie tylko nie podjął starań, zmierzających do upaństwowienia we właściwym czasie prywatnych fabryk papierniczych, ale przez udzielenie rad i wskazówek właścicielom tych fabryk — wbrew obowiązującej go tajemnicy służbowej, pouczył ich, jak mają przeciwdziałać upaństwowieniu. Wtedy, gdy Kraul narażał państwowy przemysł papierniczy na olbrzymie, niepowetowane straty — „inkasował” za okazane fabrykantom przysługi milio nowe sumy. Kraul wziął od Hasfelda łapówkę w wysokości 300.000 zł., Zięba-Barański — 400.000 zł. i Serog 400.000 złotych.

Nie tylko łapówkami „dorabiali” sobie Kraul do pensji dyrektorskiej. Nielegalną drogą zdobyte 20 ton celulozy nakazał urzędnikowi Kruszewskiemu przerobić w jednej z fabryk państwowych i na jej koszt — na papier i na sprzedaż w ten sposób wyprodukowanego papieru prywatnemu odbiorcy. Fraszką dla niego było, że narusza tym państwowy plan reglamentacji i dystrybucji papieru, wobec perspektywy — że na tym można zarobić. I „zarobił” — 400.000 złotych. Po tej celulozie zdobyto następną — tym razem za sprawą Słotwińskiego i to w ilości dwóch wagonów. Również i tym razem Kraul zezwolił na przerobienie jej na papier w państwową fabrykę. Ze sprzedażi tego go papieru i z łupu tego wypadło na jego cześć 430.000 złotych. Dalsze jego „wpływy” wyrażają się sumą 250 tys. złotych, otrzymaną za pośrednictwem jednej z pracowniczek CZPP od dyrektora Dolnośląskiego Zjedn. Przem. Celulozo - Papierniczego — Henryka Stulgińskiego, dalej — 180.000 zł., uzyskane za pośrednictwem radcy prawnego CZPP — Wrześniewskiego od prywatnego przedsiębiorcy za udzielenie zezwolenia na przerobienie bibułki kwiatowej.

Ignacy Wrześniewski oskarżony jest o to, że jako członek Komisji Nacjonalizacyjnej nie tylko nie podjął koniecznych czynności, związanych z upaństwowieniem fabryk, ale zdradził tajemnicę służbową przez udzielenie rad zainteresowanym fabrykantom oraz pośredniczył w przyjmowaniu łapówek, inkasując za te „czynności” rozmaite kwoty pieniężne.

Bronisław Słotwiński wykazał wielką ruchliwość, on bo-

wiem nakłaniał Kraula do udzielenia zezwolenia na przeróbkę celulozy. Po zaplaceniu Kraulowi 430.000 złotych, resztę sumy podzielił między siebie i pozostałych pracowników, włączonych do tej przestępczej działalności. Słotwiński — przewodniczący Komisji Nacjonalizacyjnej, miał dbać o upaństwowienie fabryk, stanął wprost temu planowi, z czego czerpał rozmaite sumy pieniężne. Występował w wielu ciemnych machinacjach jako „pośrednik”. Nie gardził również mniejszymi wpływami — jak np. za udzielenia wraz z Wrześniewskim — jak to zarzuca akt oskarżenia — „rad” właścicielowi fabryki tektury w Zgierzcu w sprawie reprivatyzacji, za co zainkasował 30.000 zł., za pośrednictwem w kupnie domu przy ul. Wieckowskiej, gdy działał wraz z Wrześniewskim z ramienia CZPP 90.000 zł. itp.

Wrześniewski oskarżony Grzegorz Axentowicz stoi pod zarzutem, że jako naczelnik Wydziału Przetwórczego i członek Komisji Nacjonalizacyjnej pomagał do utrzymania Hasfeldowi fabryki „Herbewo” — za co otrzymał 40 tys. złotych. Za pośrednictwem radcy prawnego Wrześniewskiego „zainkasował” również od prywatnego przedsiębiorcy 25.000 zł. — za udzielenie zezwolenia na przeróbkę bibułki kwiatowej.

Wreszcie oskarżony Grzegorz Axentowicz stoi pod zarzutem, że jako naczelnik Wydziału Przetwórczego i członek Komisji Nacjonalizacyjnej pomagał do utrzymania Hasfeldowi fabryki „Herbewo” — za co otrzymał 40 tys. złotych. Za pośrednictwem radcy prawnego Wrześniewskiego „zainkasował” również od prywatnego przedsiębiorcy 25.000 zł. — za udzielenie zezwolenia na przeróbkę bibułki kwiatowej.

Wreszcie oskarżony Grzegorz Axentowicz stoi pod zarzutem, że jako naczelnik Wydziału Przetwórczego i członek Komisji Nacjonalizacyjnej pomagał do utrzymania Hasfeldowi fabryki „Herbewo” — za co otrzymał 40 tys. złotych. Za pośrednictwem radcy prawnego Wrześniewskiego „zainkasował” również od prywatnego przedsiębiorcy 25.000 zł. — za udzielenie zezwolenia na przeróbkę bibułki kwiatowej.

Młodość czci pamięć poległych

W czwartą rocznicę oswo bódzenia Łodzi, Koło ZMP przy I-ym Państw. Gimn. i Lic. dla Dorosłych w Łodzi złożyło wieńiec w Mauzoleum Armii Czerwonej w Parku Poniatowskie go, oraz wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Przecież Greczkin mnie i tak nie zwolni, powiedziała. — Twierdzi, że jestem jego oporą. Ręczę że to o mnie szeptę coś naczelnikowi budowy.

Rzeczywiście, Greczkin przysunął się do Batmanowa i dowodził mu, że bardzo dobrze jest jeśli wszyscy komсомолcy chcą pójść za Tatianą Wasylczenko, ale niektórych nie można zwolnić, gdyż są potrzebni jako specjaliści.

Kiedy będziemy zatwierdzać skład kolumny, wtedy zobaczymy.

Kola Smirnow podał Zalkindowi kartkę; po przeczytaniu Michał Borysowicz zbliżył się do Batmanowa.

Smirnow prosi ażeby go zwolnić. Przychyłam się do jego prośby, gdyż on będzie wiernym pomocnikiem dla Tatiany.

Słusznie, — zgodził się Batmanow i oczami pokazał Zalkindowi Gienska Pankowa. Chłopiec uchwycił odpowiednią chwilę podszedł do Smirnowa i prosił o wciągnięcie go do spisu.

— Któż to jest ten mały chłopiec? — naumyślnie głośno i srogo zapytał Batmanow.

— To jest Pankow Gienek. Ja mu dowodzę, że nie wolno mu iść z nami, a on się nie zgadza ze mną.

— Nie jestem mały, siły mam dość. Będę pracował nie gorzej od innvch, a dziewczynkom na pewno nie ustąpię,

— ze złością mówił Gienek zażenowany uwagą naczelnika budowy.

— Nie pozwalam brać niepełnoletnich! — szorstko powiedział Batmanow, zwracając się do Smirnowa i Tani Wasylczenko. — Powtarzam, czeka was ciężki pochód, to nie są żarty.

Następnego dnia naczelnik budowy w obecności Zalkinda i Beridzego wezwał Tanię i Smirnowa.

Zatwierdziłem spis kolumny. Główny inżynier oświadczył, że uważa, ażeby w ciągu pięciu dni zaopatrzyli was we wszystko, co wam będzie potrzebne, równo po pięciu dniach możecie wyruszyć. — Batmanow wstał od stołu i podszedł do Tani: — Proponuję abyśmy zawarli umowę Tatiano Pietrowno. Podajcie mnie wykres waszego ruchu, zobowiążecie się zawiesić tyle a tyle kilometrów drutu na dobę — ja go zatwierdzę i będę każdego dnia was obserwował, jeżeli zabraknie chociażby kilometr wtedy uważajcie, oberwiecie.

— Z radością podpiszę taką umowę! — powiedziała Tania.

— Podpisywać nie potrzeba, po prostu zatwierdzimy ją uściskiem dłoni. Batmanow mocno uściskał małą gorącą rękę dziewczyny.

— No, Tatiano wystrzegaj się teraz — uprzedził Zalkind nawpół poważnie, nawpół żartując.

Wracając od naczelnika Smirnow i Tania zauważyli w korytarzu Gienska. Ten stał obok ściany i przywitał ich zachmurzonym, złym spojrzeniem.

— Nie wolno — rozumiesz? — nie wolno. Czy doprawdy mi nie wierzysz? — zapytał organizator komsomolu, obejmując chłopca.

— A my pocichutku nikt się nie dowie — mruzczał Gienek wyrwijając się, ale Kola go nie puszczał.

— Nie wściekaj się, przecież widzisz, że to zależy od naczelnika, a on zabronił ciębie wzić.

— Wiesz, co, jeżeli się nie boisz, to idź sam do Batmanowa i poproś — zaproponowała Tania — zgodzi się weźmiemy ciębie. Wszak weźmiemy? — Tania zrobiła oko do Smirnowa.

— Oczywiście!

— Sami rozmawiajcie z waszym Batmanowem! Bardzo mi jesteście potrzebni! — rozniewał się Gienek, który poczuł nieszczerocść w słowach Tani i Koli. Ale wieczorem sekretarka zameldowała go naczelnikowi budowy.

— Tu chłopiec Gienek Pankow prosi, by go wpuścić. Czy można?

— Zawołajcie go.

Chłopiec zmieszany wszedł do dużego gabinetu i przystanął u drzwi. Wasyli Maksymowicz ze zdziwieniem stwierdził, że przyjsście chłopca zdenerwowało go.

— Wejdz śmiało towarzyszu, Co powiesz? Gienek onieśmielony nie podnosił oczu, które tak się spodobały Wasylemu Maksymowiczowi, a w których świeciły rozum i przenikliwość.

— Czy trwasz przy swoim? — zapytał Batmanow. Wszyscy idą, a cóż ja mam jeden pozostać? — z płaczem w głosie powiedział Gienek.

— Ale kto jest winien że masz dopiero piętnaście lat? Twój ojciec potem będzie miał do nas żal, jeśli cię weźmiemy.

— Ale ja dam sobie radę. Właśnie, że ojciec puściłby mnie — twardo powiedział Gienek i podniósł wreszcie oczy na Batmanowa.

PRZYSIĘGA STALINA

25 LAT minęło od dnia śmierci największego geniusza ludzkości — Lenina.

Czwierć wieku — to okres dość długi, aby pisać historię po kryty postać każdego bohatera dawnych czasów i odchodzących w przeszłość klas. Nieublagana ręka czasu zaciera kontury tych postaci.

Postać wielkiego Lenina pozostała jasna i wyrazista. Czas nie ma nad nią władzy. Postać Lenina coraz bardziej po teźniej w miarę tego, jak o raz szerzej rozpowszechniają się, coraz głębiej zapuszczają korzenie idee, którym wzbogacił on ludzkość. Lenin jest nie tylko naszym współczesnym; należy on również do przyszłości.

Lenin odszedł od nas w 54 roku życia. 40 lat oddał on walce o komunizm. Lenin uza sadnił naukowo nieuchronność zwycięstwa komunizmu, opracował strategię i taktykę bitw proletariackich, z partii klasy robotniczej uczynił awangardę rewolucji socjalistycznej. On sam powiedział tę partię do decydujących bo jów, kiedy wybiła godzina historii. Pod jego kierownictwem partia odniosła wielkie zwycięstwo, które dokonało przełomu w wielowiekowej historii świata i zapoczątkowa ło nową erę w historii ludzkości.

To historyczne zwycięstwo o znaczeniu wszechświatowym odniesione zostało w październiku 1917 roku. Wśród państw kapitalistycznych powstało i okrzepło nowe państwo socjalistyczne.

Sześć lat zaledwie, sześć lat żył i budował Lenin nowe społeczeństwo po zwycięstwie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zaledwie cztery lata po wygnaniu interwencji i ostatecznym rozbięciu kontrrewolucji białogwardyjskiej.

Rosja przeżyła straszliwe lata chaosu i głodu. Lenin wprowadził naród z tej katastrofalnej sytuacji. Kraj zaczął odbudowywać swą gospo

darke narodową. Klasa robotnicza, która stała się gospodarzem wielkiego przemysłu, chłopci, którzy otrzymali ziemie obszarników, poczuli w sobie nowe siły i szli zgodnie za partią bolszewicką. Ale elementy kapitalistyczne jeszcze pozostały w kraju. Toczyły one nadal walkę: bezpo średnio, swymi własnymi siłami, i z pomocą agentury wywiadów obcych — trockistów i innych wrogów narodu.

W siódmym roku rewolucji socjalistycznej Lenin zmarł. Świat zdrzął wstrząśnięty śmiercią największego z ludzi. W głębokim bólu pogrążył się cały kraj radziecki i setki milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej.

Cieszyli się wrogowie klasy robotniczej, cieszyli się zadowo dowi podżegacze do wojen imperialistycznych, ciemiężcy wolnych narodów, rozbójnicy w mundurach i sutannach, bandyci we frakach dyplomatycznych.

Nie rozumieli oni, że po śmierci Lenina pozostał Stalin. Świat kapitalistyczny liczył na to, że po utracie Lenina naród radziecki pozostanie bez wodza, bez kierownika, że w partii zapanuje zamieszanie i chaos, które pozba wią ją zwartości i siły, że ten stan umożliwi wznowienie ofensywy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i dokonanie nowej próby zbrojnego zdławienia socjalizmu.

Na drugim Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad, Stalin — wielki kontynuator dzieła Lenina złożył przysięgę.

W przysiędze swej Stalin podsumował wszystko to, co główne i zasadnicze w nauczaniu Lenina. To marksizm — leninizm ujęty w genialnych w swej wyrazistości formułach, jak najbardziej lakonicznych, jak kształty wyrzeźbione w marmurze dłutem wielkiego rzeźbiarza.

W każdym słowie, w każdym zdaniu żyje Lenin, jego sprawa, jego testament, jego nauka.

Pierwszy nakaz przysięgi poświęcony był partii komunistów, bolszewików, partii klasy robotniczej

„Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem jest towarzysz Lenin...”

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin wysoko dźwierzć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy Ci, Towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to Twoje przykazanie!”

Minęło 25 lat. Nakazy przysięgi zostały wypełnione. Pod kierownictwem Stalina partii bolszewików, nieustannie uzupełniają i wzmacniają swe walkę o socjalizm.

Drugi nakaz przysięgi mówił o dyktaturze proletariatu

„Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin strzec i umacniać dyktaturę proletariatu. Przysięgamy Ci, Towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczeni szych sił, aby wykonać z honorem również i to Twoje przykazanie!”

Dyktatura proletariatu stanowi główny element leninizmu. W rewolucji socjalistycznej kierownictwo klasy robotniczej jest najważniejszą rekwizyją zwycięstwa. Po śmierci Lenina partia bolszewików pod kierownictwem

szeregi, rozwijając naukę Lenina—Stalina o budownictwie socjalistycznym, o przejściu do socjalizmu do komunizmu, odniosła nowe zwycięstwa, odparła wszystkie ataki wrogów i z powodzeniem prowadzi naród radziecki tą samą drogą, jaką prowadził go Lenin. Nauka Lenina o partii, rozwinięta i uzupełniona przez Stalina, stała się nauką dla komunistów, w krajach nowej demokracji, gdzie wcie la się ją w życie. Naukę tę przyjął klasa robotnicza wszędzie tam, gdzie toczy się walka o socjalizm.

Trzeci nakaz przysięgi poświęcony był sojuszowi robotników i chłopów

Lenin uzasadnił teoretycznie powstanie państwa nowego typu — państwa radzieckiego — jako demokracji opartej na sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa. Jedynie w oparciu o ten sojusz klasa robotnicza może urzeczywistnić swą dyktaturę.

Rozwijając teoretycznie naukę leninowską o państwie

radzieckim, rozwijając tę naukę w nowych warunkach, Stalin na podstawie socjalistycznego przemysłu i socjalistycznej kolektywizacji rolnictwa stworzył potężne, niepokonane mocarstwo radzieckie.

Minęło 25 lat. Nakazy przysięgi zostały wypełnione. Związek Radziecki stał się

D. Zaslowski

Wzorem dla krajów nowej demokracji w których, w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski

Czwarty nakaz przysięgi mówił o sojuszu i przyjaźni narodów kraju radzieckiego

Jeszcze na kilka lat przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Listopadową, Lenin i Stalin opracowali teoretycznie zagadnienie przyjaźni i współpracy narodów w państwie wielonarodowym. Lenin i Stalin

zakłada się podwaliny socjalistycznej przebudowy gospodarki narodowej.



J. Stalin wygłasza przemówienie na II. Zjeździe Rad ZSRR 6 stycznia 1924r.

Reforma podatku od wynagrodzeń

Przeprowadzona ostatnio reforma podatkowa obejmuje również podatki od wynagrodzeń — dziedzinę obchodzącą bezpośrednio najszerze rzeszę ludności pracującej. Projekt ustawy o reformie opodatkowania wynagrodzeń wniesiony został ostatnio pod obrady Sejmu.

Projekt reformy przewiduje znaczne uproszczenie techniki obliczania podatku, co wobec jego powszechności ma wielkie znaczenie i z punktu widzenia oszczędności oraz racjonalizacji pracy.

Nowelizacja podatku od wynagrodzeń poszła w kilku kierunkach a mianowicie:

Objęcia podatkiem od wynagrodzeń większej grupy podatników czerpiących środki utrzymania z pracy najemnej; podniesienia kwoty wolnej od podatku i wprowadzenia nowej skali dostosowanej do nowego systemu płac; uproszczenia sposobu obliczania podatku oraz zachowania dotychczasowych ulg.

Należy podkreślić, że jednym z elementów uproszczenia podatku jest uchylenie dotychczasowych zwolnień od opodatkowania tych pracowników państwowych, którzy z tego zwolnienia korzystali. Nowe płace mieszczą w sobie również i ekwiwalent za obciążający ich podatek od wynagrodzeń.

Nowe przepisy zamiast dotychczasowego sposobu przeliczenia wynagrodzenia w skali rocznej dla ustalenia właściwej stopy podatku wprowadzają w zamian skali: miesięczną, tygodniową i dzienną, co stanowi znaczne uproszczenie w obliczaniu, a w rezultacie oszczędność pracy.

Jeżeli chodzi o wysokość opodatkowania, to podniesiona została najwyższa kwota wolna od podatku z dotychczasowych 9 tys. zł. do 13 tys. zł. miesięcznie.

Wysokość opodatkowania wynosić będzie od 0,75 proc. przy wynagrodzeniu 13.000 — 14.000 zł. miesięcznie wzrastając progresywnie do 23 proc. przy wynagrodzeniu 100.000 zł. miesięcznie. Nadwyżka wynagrodzenia ponad 100.000 zł. miesięcznie opodatkowana będzie w wysokości 30 proc.

Reforma przewiduje znaczną obniżkę obciążenia podatkowego. Tak więc np. pracownik zarabiający dotychczas 15.000 zł. miesięcznie płacił tytułem podatku od wynagrodzeń 4 proc. to jest 600 zł. obecnie zaś zapłaci od tego samego wynagrodzenia tylko 1 proc., czyli 150 zł.

U pracownika więcej zarabiającego obniżka podatku, jakkolwiek nie tak znaczna, będzie jednak również dość poważna. Tak więc pracownik zarabiający 30.000 zł. miesięcznie zamiast dotychczasowych 10 proc. tj. 3.000 zł. zapłaci 8 proc., tj. 2.400 zł. Wyróżnym dalszego uprosz-

czenia sposobu obliczania podatku jest projektowane zniesienie dotychczasowej „kumulacji”. Zgodnie z projektem — pracownik który posiada kilku pracodawców wypłacających wynagrodzenie opłaca według skali zasadniczej tylko jedno z tych wynagrodzeń, a od pozostałych opłaca podatek podwyższony o 50 proc. Podkreślić trzeba również że podatnikowi przysługuje prawo wyboru wynagrodzenia, które będzie obciążone zwykłą 50 proc.

Nowe przepisy zachowują w pełni dotychczasowe ulgi, a więc m. in. zniżki rodzinne, ulgowe opodatkowanie pracowników sezonowych w formie obniżki podatku o jedną trzecią oraz ulgi dla przodowników pracy w wysokości do 30 proc. należnego podatku.

Wraz z reformą podatku przewiduje się również pewne zmiany w ustawie o obowiązku społecznego oszczędzania. Przewiduje się wprowadzenie zasady obliczania stawek oszczędnościowych według skali dla poszczególnych okresów wypłaty (tak jak w podatku od wynagrodzeń), tj. miesięcznego, tygodniowego i dziennego, przy czym najwyższa kwota wolna od obowiązku oszczędzania podniesiona zostanie do 30 tys. zł. miesięcznie.

Stawki oszczędnościowe wynoszące będą 1 proc. przy wynagrodzeniach do 42.000 zł. mies. 2 proc. przy wynagrodzeniach od 42.000 do 60.000 zł. mies. i 3 proc. przy wynagrodzeniach ponad 60.000 zł. miesięcznie.

Szósty nakaz przysięgi mówił o wierności wobec zasad internacjonalizmu komunistycznego

Minęło 25 lat. Partie komunistyczne wyrosły we wszystkich krajach. W państwach demokracji ludowej stały się one siłą kierowniczą. Zakończyły się całkowitym fiaskiem wszelkie podejmowane przez świat kapitalistyczny próby rozbięcia bratniego sojuszu partii komunistycznych, wprowadzenia rozłamu do szeregów proletariatu międzynarodowego. Narody świata są po stronie Związku Radzieckiego. Imię Stalina drogą jest setkom milionów, tak jak drogim im jest imię Lenina.

Spełniona została przysięga Stalina. Była ona i jest nadal programem działalności partii komunistycznej w ZSRR. Wyjaśniając i rozwijając zasady leninizmu, Stalin bezlitośnie demaskował tych którzy usiłowali zrobić z nauki Lenina wyłącznie dorobek narodu radzieckiego. Stalin do wiodł niezłomie w teorii, a ży-

wiązku Radzieckiego. Kraj radziecki nie zna prześladowań rasowych i narodowościowych. Wspaniały jest rozwój narodów, które za czasów dawnej Rosji były narodami zafanymi.

Piąty nakaz przysięgi poświęcony był Czerwonej Armii

„Lenin wskazywał nam niejednokrotnie, że wzmocnienie Armii Czerwonej i jej doskonalenie jest jednym z najważniejszych zadań naszej partii... Przysięgnijmy więc, towarzysze, że nie będziemy szczeni sił, aby wzmocnić naszą Armię Czerwoną i naszą Flotę Czerwoną...”

Podczas tworzenia sił zbrojnych Związku Radzieckiego Stalin był prawą ręką Lenina. Był on organizatorem zwycięstw w okresie wojny domowej i interwencji. Stalin stał na czele Armii Radzieckiej podczas drugiej wojny światowej. Na podstawie jego planu strategicznego, rozbiły się hordy niemiecko - faszystowskie pod Moskwą i Stalin gradem, a następnie wygnały z granic Związku Radzieckiego i całej Europy Wschodniej. Armia Radziecka doszła do Berlina i położyła kres istnieniu imperium hitlerowskiego.

Szósty nakaz przysięgi mówił o wierności wobec zasad internacjonalizmu komunistycznego

Minęło 25 lat. Partie komunistyczne wyrosły we wszystkich krajach. W państwach demokracji ludowej stały się one siłą kierowniczą. Zakończyły się całkowitym fiaskiem wszelkie podejmowane przez świat kapitalistyczny próby rozbięcia bratniego sojuszu partii komunistycznych, wprowadzenia rozłamu do szeregów proletariatu międzynarodowego. Narody świata są po stronie Związku Radzieckiego. Imię Stalina drogą jest setkom milionów, tak jak drogim im jest imię Lenina.

Spełniona została przysięga Stalina. Była ona i jest nadal programem działalności partii komunistycznej w ZSRR. Wyjaśniając i rozwijając zasady leninizmu, Stalin bezlitośnie demaskował tych którzy usiłowali zrobić z nauki Lenina wyłącznie dorobek narodu radzieckiego. Stalin do wiodł niezłomie w teorii, a ży-

Minęło 25 lat od chwili złożenia przysięgi. Armia Radziecka okazała się, najpotężniejszą wśród sił zbrojnych wszystkich krajów. Nakazy przysięgi zostały wypełnione z honorem.

SKALA PODATKOWA OD WYNAGRODZEŃ Z OKRESEM WYPŁATY MIES.		
Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia w złotych	Stoпа proc. podatku
	ponad do	
1	13.000	0,75
2	14.000	1
3	15.000	2
4	17.000	3
5	19.000	4
6	21.000	5
7	23.000	6
8	25.000	7
9	28.000	8
10	31.000	9
11	34.000	11
12	38.000	13
13	42.000	15
14	50.000	17
15	60.000	19
16	70.000	21
17	80.000	23

Z zagadnień Planu 6-letniego

Znaczny wzrost produkcji rolniczej

Jeden z głównych problemów planu sześciolletniego stała się sprawa właściwych proporcji pomiędzy produkcją przemysłową i rolniczą.

Wytyczne do planu przewidywały znaczne uprzemysłowienie kraju; wzrosła liczebność klasy robotniczej, wzrosła ludność miast. Podniesie się stopa życiowa, a w związku z tym i konsumpcja artykułów żywnościowych przez najszersze masy.

Wzrost produkcji rolniczej w ciągu 6-letniego planu przewidywany jest osiągalny. W warunkach naszego ustroju, w warunkach stopniowego wzrostu na wsi elementów gospodarki socjalistycznej, reprezentującej wyższe — bardziej wydajne — formy gospodarce, kiedy ponadto nasz przemysł może być specjalnie nastawiony na wytwarzanie dostatecznej ilości środków produkcji niezbędnych rolnictwu — wzrost ten jest niewątpliwie osiągalny.

Wytyczne np. przewidują, że w r. 1955 rolnictwo otrzyma ponad 2,5 miliona ton nawozów sztucznych. Oznacza to, że na każdy ha zasianej ziemi zużyje się w r. 1955 nawozów sztucznych 6 razy tyle, co przed wojną.

Uprzemysłowanie kraju wymaga, by i w dalszym ciągu produkcja przemysłowa rosła szybciej od rolniczej, ta ostatnia jednak musi również osiągnąć określony poziom.

wskazują, że wzrostowi produkcji przemysłowej o 85 — 90 proc. powinny towarzyszyć wzrost produkcji rolniczej o co najmniej 35 — 45 proc.

Co to oznacza? Oznacza to, że tempo wzrostu produkcji rolniczej w ciągu 6-letniego planu przeszło dwukrotnie większe niż w jakimkolwiek kapitalistycznym państwie na wet w okresach najbardziej pomyślnej koniunktury. Nie osiągało ono bowiem w żadnym kraju przeciętnie rocznie więcej niż 2,5 — 3 proc. wzrostu produkcji, podczas kiedy u nas winno wynosić 5 — 6 proc. rocznie.

Warto przytoczyć, że przyjęty ostatnio w Czechosłowacji 5-letni plan przewiduje wzrost produkcji rolniczej o 16 proc. w stosunku do r. 1948 (37 proc. w stosunku do faktycznego wykonania planu w roku 1948).

W warunkach naszego ustroju, w warunkach stopniowego wzrostu na wsi elementów gospodarki socjalistycznej, reprezentującej wyższe — bardziej wydajne — formy gospodarce, kiedy ponadto nasz przemysł może być specjalnie nastawiony na wytwarzanie dostatecznej ilości środków produkcji niezbędnych rolnictwu — wzrost ten jest niewątpliwie osiągalny.

Wytyczne np. przewidują, że w r. 1955 rolnictwo otrzyma ponad 2,5 miliona ton nawozów sztucznych. Oznacza to, że na każdy ha zasianej ziemi zużyje się w r. 1955 nawozów sztucznych 6 razy tyle, co przed wojną.

składników pokarmowych w nawozach wszelkiego rodzaju, łącznie z obornikiem przypadnie na każdy ha 160 — 170 proc. tego, co przed wojną.

W okresie tym nasz park traktorowy uzupełniony zostanie 50 — 60 tys. traktorów z produkcją własnej i z importu, a wartość maszyn rolniczych, w które zaopatrzone zostanie wieś, będzie 5 razy większa niż mogłoby to mieć miejsce przy poziomie produkcji przedwojennej.

Dzięki rozwojowi majątków państwowych, rolnictwo zaopatrywane będzie również w coraz to wzrastającą ilość nasion selekcyjnych i zarodkowe materiały hodowlane.

W ciągu tych 6 lat wyszkoli my setki i tysiące agronomów, traktorzystów, specjalistów, podnieśmy kwalifikacje zawodowe setek tysięcy chłopów — producentów.

W końcu planu 6-letniego chcemy przeciętnie dla Polski osiągnąć średnią wydajność zbóż z ha — 14—15 q (w majątkach państwowych i spółdzielniach produkcyjnych plon ten będzie jeszcze wyższy). Zniwa 1955 r. powinny dać zbiory globalne trzech zbóż około 10 mln. ton, pogłowię naszego inwentarza, dzięki wzrostowi bazy paszowej, osiągnąć powinno stan około

9 mln sztuk świń i ok. 9,5 mln sztuk bydła rogatego. Wykonanie planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa będzie oznaczało, że produkcja rolna w tym okresie przekroczy w cyfrach globalnych o 20 proc. produkcję przedwojenną Polski, a w przeliczeniu na głowę ludności będzie ona wyższa o 50 — 60 proc.

Tego rodzaju wyniki pozwolą na zwiększenie konsumpcji produktów rolnych na głowę ludności o 25 — 35 proc., przy czym o 25 proc. wzrosła konsumpcja zbóż, a o 35 proc. konsumpcja artykułów nabiałowych i mięsa.

Perspektywy naszego rozwoju w dziedzinie rolnictwa wydatniają się szczególnie jasno przy zestawieniu ze stankami panującymi w krajach kapitalistycznych. W St. Zjednoczonych w obawie przed zniżką cen mówi się już o ograniczeniu powierzchni zasiewów w r. 1949. Krajom marszalkowskim Europy przyrzeczono, że mogą mieć nadzieję, iż za 4 lata osiągną poziom konsumpcji niższy o 10 procent od poziomu przedwojennego.

W jednej z sal Centralnego Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie, obok bojowych relikwii — stoi okrągły, wspinał się wypolerowany stół z

pięknego drzewa z wysoką podporką, do której przymocowane są maszynowe metalowe płyty. Płyty te można odwracać tak, jak stronicę, wielkiej książki. Ta wspinał się wykonana praca, to podarunek Wojska Polskiego dla generalissimo Stalina z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej.

Na pierwszej srebrnej stronie znajdują się piaskorzeźby, przedstawiające radzieckiego i polskiego żołnierza. Na stopnie stronic opowiadają o trwałej, niezmiennej przyjaźni radzieckich i polskich żołnierzy, o ich bohaterstwie, o ich waleczności w wielkiej bitwie o wyzwolenie rodzimej, słowiańskiej ziemi od hitlerowskich najeźdźców.

Stawne, braterskie relikwie, przypominające o bojących przyjaźni Słowian oglądają radzieccy ludzie, kobiety, dzieci, posiwiali starcy — bohaterowie dawnych, minionych walk.

Wśród zwiedzających Muzeum spotykamy podpułkownika Iwana Gonczaruka. Na jego piersi widnieją order: Czerwonego Sztandaru, Wojny Ojczyźnianej I klasy, Czerwonej Gwiazdy i dwa zaszczytne odznaczenia polskie — „Krzyż Walecznych” i „Medal za oswobodzenie Warszawy”.

Wojna zastała Iwana Gonczaruka w Mińsku. Tu rozpoczął się jego trudny szlak bojowy. Nie jeden tysiąc kilometrów wypadło mu przejść. Gonczaruk walczył pod Orszą, na przedpolach Moskwy, na północnym Kaukazie, na Krymie, w Zagłębiu Donieckim, u brzegów rzeki Mius, na frontach Wisły i Odry. Zakończył wojnę w Berlinie.

Kiedy rozpoczęła się ofensywa na Wiśle, w pierwszych rzędach atakujących wojsk radzieckich, był pułk strzelców Iwana Gonczaruka.

14 stycznia 1945 roku rozległy się pierwsze potężne salwy armatnie, oznajmiające początek wielkiej bitwy o Warszawę. Po długim przygotowaniu artyleryjskim wojska radzieckie ruszyły na zdobycie hitlerowskich umocnień. Wróg nie oczekiwał takiego nagłego nieprzewidzianego ataku.

W wielkich historycznych walkach o Warszawę, Iwan Gonczaruk, tak, jak tysiące innych radzieckich żołnierzy, jeszcze silniej zbierał się z żołnierzami Armii Polskiej I Bohaterskim narodem polskim.

Iwan Gonczaruk doszedł do Berlina, nad Reichstagenem dumnie zaopotał zwycięski czerwony sztandar. Tam u kręsu walk — Iwan Gonczaruk otrzymał dwa drogie jego sercu odznaczenia: — „Krzyż Walecznych” i „Medal za oswobodzenie Warszawy”.

Z prasy radzieckiej Pod wielkim niezwykłym sztandarem leninizmu

Gazety radzieckie zamieszczają Hezne artykuły, poświęcone 25-tej rocznicy śmierci Lenina. „Prawda” zamieszcza artykuł generalnego sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. G. Dymitrowa p.t. „Pod wielkim niezwykłym sztandarem leninizmu”.

Tow. G. Dymitrow pisze: „Lenin jest świętością dla mas pracujących wszystkich krajów”.

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym sposobem uczczenia pamięci Lenina jest studiowanie leninizmu, nauki marksizmu — leninowskiej i opanowanie tej potężnej nauki nie jako dogmatu, ale jako drogowskazu do działania, nieugiętej i prawdziwej jej stosowanie w walce przeciwko kapitalizmowi i imperializmowi w walce o trwałą pokój i demokrację ludową.

Dla proletariatu międzynarodowego, dla mas pracujących całego świata, dla całej ludzkości postępowej było wielkim szczęściem, że po przedwczesnym zgonie Włodzimierza Lenina idee jego i sprawę kontynuują genialny nauczyciel i wódz mas pracujących, uciskanych i wyzyskiwanych całego świata — Józef Stalin.

Szcześciem dla ludzkości był fakt, że na czele demokratycznego obozu antyimperialistycznego stoi potężny Związek Radziecki ze swą, zahartowaną w

ciężkich walkach i doświadczeniach partią bolszewicką Lenina — Stalina.

Pod wielkim, niezwykłym sztandarem leninizmu i tylko pod tym sztandarem pracująca ludzkość będzie w stanie wyzwolić się ostatecznie z niewoli kapitalistycznej, uwolnić się od agresywnych wojen imperialistycznych.

Wieczna chwala i bezgraniczna wdzięczność nieśmiertelnemu geniuszowi Włodzimierzowi Leninowi!

Chwała genialnemu kontynuatorowi jego idei Józefowi Stalinowi. Oby żył długie lata!

8 milionów nakładów dzieł Lenina i Stalina

Prasa radziecka przynosi interesujące wiadomości o wydaniach dzieł Lenina i Stalina w ZSRR. Z wiadomości tych wynika, że prace Lenina ukazywały się dotychczas w 77 językach, w łącznym nakładzie, sięgającym 174 milionów egzemplarzy.

Również w milionowych nakładach pojawiają się dzieła Stalina. Tak np. praca Stalina „O Leninie” ukazywała się 204 razy w 62 językach. Łączny nakład jej przekracza 7 milionów egzemplarzy.

W Muzeum Armii Radzieckiej

Rozmowa z uczestnikiem walk o Warszawę

W jednej z sal Centralnego Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie, obok bojowych relikwii — stoi okrągły, wspinał się wypolerowany stół z

pięknego drzewa z wysoką podporką, do której przymocowane są maszynowe metalowe płyty. Płyty te można odwracać tak, jak stronicę, wielkiej książki. Ta wspinał się wykonana praca, to podarunek Wojska Polskiego dla generalissimo Stalina z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej.

Na pierwszej srebrnej stronie znajdują się piaskorzeźby, przedstawiające radzieckiego i polskiego żołnierza. Na stopnie stronic opowiadają o trwałej, niezmiennej przyjaźni radzieckich i polskich żołnierzy, o ich bohaterstwie, o ich waleczności w wielkiej bitwie o wyzwolenie rodzimej, słowiańskiej ziemi od hitlerowskich najeźdźców.

Stawne, braterskie relikwie, przypominające o bojących przyjaźni Słowian oglądają radzieccy ludzie, kobiety, dzieci, posiwiali starcy — bohaterowie dawnych, minionych walk.

Wśród zwiedzających Muzeum spotykamy podpułkownika Iwana Gonczaruka. Na jego piersi widnieją order: Czerwonego Sztandaru, Wojny Ojczyźnianej I klasy, Czerwonej Gwiazdy i dwa zaszczytne odznaczenia polskie — „Krzyż Walecznych” i „Me-

dal za oswobodzenie Warszawy”. Wojna zastała Iwana Gonczaruka w Mińsku. Tu rozpoczął się jego trudny szlak bojowy. Nie jeden tysiąc kilometrów wypadło mu przejść. Gonczaruk walczył pod Orszą, na przedpolach Moskwy, na północnym Kaukazie, na Krymie, w Zagłębiu Donieckim, u brzegów rzeki Mius, na frontach Wisły i Odry. Zakończył wojnę w Berlinie.

Kiedy rozpoczęła się ofensywa na Wiśle, w pierwszych rzędach atakujących wojsk radzieckich, był pułk strzelców Iwana Gonczaruka.

14 stycznia 1945 roku rozległy się pierwsze potężne salwy armatnie, oznajmiające początek wielkiej bitwy o Warszawę. Po długim przygotowaniu artyleryjskim wojska radzieckie ruszyły na zdobycie hitlerowskich umocnień. Wróg nie oczekiwał takiego nagłego nieprzewidzianego ataku.

W wielkich historycznych walkach o Warszawę, Iwan Gonczaruk, tak, jak tysiące innych radzieckich żołnierzy, jeszcze silniej zbierał się z żołnierzami Armii Polskiej I Bohaterskim narodem polskim.

Iwan Gonczaruk doszedł do Berlina, nad Reichstagenem dumnie zaopotał zwycięski czerwony sztandar. Tam u kręsu walk — Iwan Gonczaruk otrzymał dwa drogie jego sercu odznaczenia: — „Krzyż Walecznych” i „Medal za oswobodzenie Warszawy”.

Tych namiętnych dni zwycięstwa i wyzwolenie polskiej ziemi nie zapomnie nigdy — powiedział Iwan Gonczaruk pod koniec naszej rozmowy. Pod murami Warszawy umocniła się i okrzepła przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego.

W. S.

Wiedza dla mas pracujących Obrady OKZZ nad zagadnieniem kulturalno-oświatowym — Reorganizacja świetlic robotniczych

W sali konferencyjnej OKZZ odbyła się w dniu wczorajszym wielka narada przy udziale kierowników okręgowych i oddziałów oraz świetlic związkowych. Obrady poświęcone były zagadnieniom umocnienia akcji kulturalno-oświatowej wśród szerokich rzesz robotniczych naszego miasta i województwa, w myśl ostatnio powziętych w tej sprawie uchwał KCZZ.

Wygłoszono szereg referatów na tematy ściśle związane z tym doniosłym zagadnieniem. Po referatach odbyła się ożywiająca dyskusja, po której ustalono wytyczne dalszej akcji. Jednym z jej głównych celów jest kontynuowanie pracy kształceniowej i dokształcania młodej mas pracujących, a w szczególności pogłębianie ich uświadomienia klasowego na obecnym etapie rozwoju ruchu robotniczego w Polsce, zmierzającego do Socjalizmu.

Zwiększona zostanie wydawnictwa nauki pisanej i czytania dla dorosłych, przy czym główny nacisk położony zostanie na to, aby słuchacze tych kursów nie przerywali nauki, lecz kontynuowali ją przynajmniej w zakresie programu 7-oddziałowej powszechnej.

Postanowiono dalej zreorganizować działalność świetlic. Na miejsce dawnych świetlic branżowych utworzone zostaną świetlice międzyzwiązkowe, które odwiedzają będą pracownicy wszystkich galezi przemysłu. Z usług świetlic korzystać będą w ten sposób robotnicy zamieszkałe w najbliższym promieniu świetlic, na terenie swojej dzielnicy.

W związku z tym kierownicy świetlic, którzy dotychczas otrzymywali pobory od poszczególnych fabryk, przejdą na etat OKZZ. Pensje ich zostaną przy tym znacznie podwyższone.

Odnosnie pracy samych świetlic, konferencja wypowiedziała się za szczegółową selekcją repertuaru i doboru sztuk pod kątem widzenia aktualnych problemów robotniczych i trwającej walki klasowej.

Obrady nad sprawami kulturalno-oświatowymi trwać będą w dalszym ciągu jeszcze w dniu dzisiejszym. (ar)

Z teatrów łódzkich „Osa”-teatr „małych form”

Niedawno zapytano mnie: co myślę o teatrze „małych form” i jakie jest moje zdanie o teatrze „Osa”? Czułem się wyraźnie zakłopotany. Wobec tego odpowiedziałem ogólnikami: Każdy teatr jest dobry, gdy jest dobry. A „Osa”!

Teatrzyk ten powstał rok temu na gruzach „Gongu” i ma za sobą kilka różnych okresów. Najpierw ambię rewjiowe. Program niewyrównany, raczej słaby. Zespół zdecydowanie zły, czyli razem biorąc wrażeńiejemne. Gdyby kierownictwo tego teatru nie miało w tym okresie ambię literackich, przedstawienia te byłyby wprawdzie bezpretensjonalne, ale strasne.

Następnie teatr ratował się gościnnymi występami. Adolf Dymyza robił, co mógł, ale właśnie na tle znakomitego artysty cały zespół wypadł w jeszcze bardziej ujemnym świetle. Po tych próbach teatr wycofuje się z przedstawień typu rewjiowego zaczął dawniej tzw. komedie muzyczne. Niestety, tak doboru sztuk jak i aktorów i tym razem nie wpłynął na podniesienie poziomu teatru. Przedstawienia „Pepiny” nie można było uznać za pełnowartościowy wyczyn artystyczny. Jednakże, pomimo tych swoich omyłek i niedociągnięć wyczuwało się, że kierownictwo teatru chce wybrnąć z impasu, chce w jakiś sposób znaleźć odpowiednią linię artystyczną, która pozwoliłaby „Osie” zająć swoje miejsce w gronie łódzkich teatrów.

Po przeniesieniu się „Syreny” do Warszawy, „Osa” zajmując jej lokal wystąpiła z premierą „Porwania Sabinek” z Węgrzynem w głównej roli. Dobór sztuki okazał się słuszny. Dowcipny tekst K. Schoentana, popularnego wiedeńskiego komediopisarza, znakomicie adoptowany przez Juliana Tuwima, jak to się mówi „wziął widownie”. Na polu farsy, na polu komedii buffo, posiada wiele dobrze pomyślanych sytuacji komediowych i dowcipny dialog, oparty na znakomitych klanburach słownych. Fabuła komedii jest jak zwykle w tego rodzaju utworach raczej konwencjonalna i autorowi nie zależało na jakiejś innowacji w tym zakresie.

Prowincjonalne miasteczko z początku 20-go wieku, stary profesor łaciny, służąca, która mówi po łacinie, żona profesora, tak bardzo typowa dla tego środowiska, jej córka, która zazdrościła zamężnemu swemu mężu, młodsza córka profesora, sentymentalny podłotek — zakochana w przejeźdnym aktorzyźnie, przyjaciel profesora z „Widział”, kupiec z Tarnopola — wszystkie te postacie stanowią bogatą galerię typów, jakie zobaczyć było można w wielkość ówczesnych komedii i fars. Nawet postać prowincjonalnego aktora, którego talent zmarnował się w takim środowisku, była również popularna w tych czasach.

Fabula sztuki nie jest ważna. To, co najbardziej nas śmieszy, to spiczka sytuacyjne i pewien posmak czasów, które już nie istnieją. Śmiesz nas i ba-

wi to, co było w gruncie rzeczy realne, a teraz wydaje się niedorzecznością. Pomyśleć tylko: teatr, który jest czymś niecodziennym, do którego przychodził obywatel wchodził z uczuciem lekka, zgorzelenia. Teatr, który wystawiając nawet klasyczne sztuki w opinii mieszczańskiej był czymś nieprzyzwoitym, od którego poeci i solidny obywatel powinni byli stronić. Leonard Strzyga-Strzycki, dyrektor wędrownego teatru nie jest wymyśloną postacią. Takich było wielu. They włożyli się od miasta do miasta, od wsi do wsi. Warunki niezwykłe z niego postać groteskową i tragiczną.

Mówię o wystawieniu tej komedii — to przede wszystkim mówię o roli Węgrzyna, który doprawdy jest znakomity. Węgrzyn stworzył postać żywą, prawdziwą. Niejednego takiego zmarnowanego aktora w swoim życiu widział Węgrzyn. Wystarczyło z hoszacie galerii zmarnowanych wielkich aktorów stworzyć typ, a postać Strzygi-Strzyckiego odżyła w całej pełni. Odżyła... oczywiście w znakomitej interpretacji Węgrzyna. Samo ukazanie się Węgrzyna na scenie widowiska wita oklaskami. Czuję się, że na scenę wszedł wielkiej miary aktor. Węgrzyn w każdej scenie jest inny, operuje bowiem coraz innymi środkami gry scenicznego. Jakże pięknie mówi, jak wyraziście brzmi każde wypowiedziane przez siebie słowo. Strzyga-Strzycki jest śmieszny w swojej pretensjonalności w przeszarżowanej oraz i bezradności

człowieka zagubionego, skazane go na vegetację. I kiedy spojrzysz na niego z tego właśnie punktu widzenia wydaje się on smutny i tragiczny.

A reszta zespołu! Janusz Ściwiarowski w roli profesora języków starożytnych nie raz! Stworzył postać „do przyjęcia”. Postać Weroniki w wykonaniu Barbary Halmirskiej jest zabawna i na ogół rola była jednolicie pomysłana. Powinna ona jednakże stanowić odzwierciedlenie od operetkowego — rewjiowej manieri kokietowania uśmiechem publiczności. To bardzo razi. Jerzy Darski był śmieszny, tylko że, niestety, powtarzał swoje poprzednie, tylekroć grywane role. Helena Gruszecka próbowała nawiązać do techniki gry Węgrzyna, lecz nie zawsze to jej się udawało. Zdzisława Zarembianke i Zofia Jamry ratowała młodzieżową uroda. Henryk Szwajcer i Wacław Brzeziński nie wiadomo dlaczego znaleźli się na deskach tego rodzaju teatru. W reżyżu — owszem, ale w komedii muzycznej, gdzie bądź co bądź trzeba grać, a nie tylko uśmiechać się.

Jeśli kierownictwo „Osy” chce stworzyć teatr, który by mógł się rozwijać, powinno zmienić lokal i repertuar zmienić swój zespół, oddając go w ręce poważnego reżysera. W przeciwnym bowiem razie ani Węgrzyn, ani Dymyza nie potrafią niczego dokonać. Powinno to przede wszystkim wziąć pod uwagę kierownik literacki teatru.

Jan Śpiewak

W. S.

Wielki ofiarę na Pomoc Zimową

Jan Śpiewak

Ważny odcinek zaopatrzenia musi stanąć na wysokości swych zadań Niedomagania Państwowej Przetworni Mięsnej Konieczny przełom w pracy po reorganizacji

Państwowa Przetwórnia Mięsa na przy ul. Nowotki nie należy z pewnością do oibryzmów łódzkiego przemysłu. Ze względu jednak na rodzaj swej produkcji budzi niewątpliwie żywe zainteresowanie każdego łódzkiego robotnika. I my też z wielkim zaciekawieniem wędrowaliśmy po przestronnych, nowoczesnie urządzonych halach fabrycznych — co tu tać — z niemą przysięgą oglądaliśmy apetyczne wytwory: równiutkie rzędy lśniących kiełbas, wielkie styry hermetycznie zamkniętych puszek gulaszu, ba, ze szczerą sympatią spozeraliliśmy na polyskujące jeszcze od szronu, ogromne połowki mroźnej wiewprzowiny, wołowiny, baraniny.

Cóż z tego, kiedy w przetwórni mięsnej nie wszystko układa się tak świetnie, jak by można było sądzić na pierwszy rzut oka. Owszem, załoga robotnicza stara się, by wszystko było dobrze, dba o dobro konsumenta, dba o swą firmę tak samo, jak tysiące i dziesiątki tysięcy robotników z innych fabryk państwowych. Ale dobre chęci załogi nie wystarczą, by przetwórnię pchnąć na nowe drogi. Do tego konieczne jest również od powiednie stanowisko i podobne podejście do sprawy ze strony kierownictwa fabryki.

I w tym właśnie tkwi sekret. Dyrekcja i biuro PPM holdują jeszcze starym pojęciem, myślą wciąż jeszcze kategoriami takim, jak gdybyśmy żyli nie w roku 1949, lecz w czasach, gdy władca życia i śmierci był tu znany łódzki „król mięsa” — pan Rusczyk.

Nie będziemy zaglądać do przeszłości, choć niebyle odległej. Iżn. do tych czasów, gdy PPM oddała swych dwadzieścia sklepów mięsnych pod kierownictwo byłych ich właścicieli, zaznaczając zmianę sytuacji jedynie słowem „państwowy” na szyldzie sklepowym. Sięgniemy raczej do dzieł najnowszszych.

Od 1 stycznia br. w PPM nastąpiła generalna reorganizacja. Polega ona na tym, że jej sklepy rzecznicze włączone zostały do sieci PSS, a zamiast nich otrzymała dodatkową placówkę produkcyjną w postaci należącej dotychczas do PSS-u, Firmy „Konsery-Eksport” przy ul. Kopernika. Równocześnie zostały znacznie rozszerzone zadania Przetworni. Ma ona zaopatrywać w mięso, konserwy i wędliny wszystkie istniejące i mające powstać spółdzielcze oraz państwowe punkty sprzedaży.

I co tu owijać w bawełnę — pierwszy występ Przetworni w tej nowej roli nie wypadł zbyt świetnie. Odczuł to dotkliwie łódzki świat pracy w pierwszym tygodniu po Nowym Roku, gdy zupełnie niepotrzebnie wyrosły tasłemkowe kolejki przed wszystkimi sklepami rzecznymi. Dyrekcja PPM próbuje na wszelkie strony wytłumaczyć, że sama w tym wszystkim nic nie zwinia, że były różne trudności, warunki obiektywne itd. itp. A jednak wina jej nie ulega żadnej wątpliwości. Przetwórnia zajmowała się dotąd „spokojną”, produkcją konserw i rozdziałem mięsa kartkowego. O wiele trudniejsze jest — oczywiście — normalne zaopatrywanie w mięso ca-

tej spółdzielczej i państwowej sieci handlowej.

Czy sztab kierowniczy PPM wykazał konieczność w tej sytuacji poczucie obowiązku, zrozumienie powagi chwili? Niech mówią fakty.

Kilkadziesiąt ton mięsa mrożonego, które Przetwórnia przydzieliła poprzez Centralę Mięsną, musiało czekać kilka dni, aż raczyła się ona po nie zgłosić (podobnie stało się w następnym tygodniu z mięsem świeżym). Przetwórnia przez kilka dni nie zgłaszała się po nie i wobec tego zabrały je sklepy prywatne. Gdy wreszcie ten przydział odebrano, okazało się, że niczego nie przygotowano, by mięso w możliwie najkrótszym czasie „odtajało”. Nie było nawet haków, by je rozwieść. Wszystko „zwalono” na kupę, a klienci czekali.

Pewnie, że można by coś nie coś zarzucić i Centrali Mięsnej i w ogóle wszystkim instytucjom w tak czy w inny sposób odpowiedzialnym za zaopatrzenie Łodzi. Nie wystarczy przecież, że każdy zrobi tylko to, co należy do jego oficjalnych obowiązków. Nawet w okresie „normalnym”, a cóż dopiero w chwili przejścia na nowy system zaopatrzenia, konieczna jest czujność i odpowiedzialność każdego zainteresowanego ognia za sprawność działania wszystkich ogniw pozostałych. Wróćmy jednak do PPM. Dyrekcja tłumaczy, że została zaskoczona, że nie była przygotowana do swej nowej roli. Każdy jednak zdrowo myślący człowiek musi zadać pytanie: czy PPM dopiero w dniu 1 stycznia dowiedziała się o reorganizacji? Wiedziała już przecież o niej na kilka tygodni wcześniej. Dlaczego więc nie przygotowała personelu, taboru, haków — więcej jeszcze — dlatego nawet nie po starala się, by do Nowego Roku sporządzić bilans roczny i uporządkować wszystkie swoje „papierkowe sprawy”, tak jak to się normalnie praktykuje w każdym przedsiębiorstwie?

Wydaje nam się zresztą, że nawet przy tym opóźnieniu mogłaby zdążyć i w ostatniej chwili „na gorąco” rozprawić dla robotniczej Łodzi otrzymane dostawy mięsa, gdy by tylko sprawę tę wzięto sobie do serca. Odnosimy jednak wrażenie, że robotnikiem i jego sprawami dyrekcja PPM nie bardzo się przejmuje. Widać to nawet na tere-

nie samej fabryki. Istnieje tu taj mur obcości między dyrekcją wraz z biurem, a załogą robotniczą.

W fabryce nie ma ambulatorium, pomimo, że specyficzny charakter pracy wymaga, by każdy robotnik był pod stałym dozorem lekarskim. O naradach wytwórczych nie ma tu oczywiście mowy. Gdy robotnicy zaproponowali zorganizowanie ruchu współzawodnictwa pracy, pan dyr. Piontek machnął niedbale ręką: „E, co tam współzawodnictwo”. Oczywiście, że gdyby czynnik społeczny stał tu na wysokości zadania, stosunki takie byłyby niemożliwe.

Komitet Dzelnicowy PZPR, a przede wszystkim Komitet Łódzki wziął ostatnio tę firmę pod swą specjalną opiekę. Miejmy nadzieję, że uda im się w krótkim czasie uzdrowić panujące tu stosunki. W pewnej mierze już im się to udało, o czym zresztą świadczą znaczna poprawa na odcinku zaopatrzenia Łodzi w artykuły mięsne.

S. i W.

Wydaje nam się zresztą, że nawet przy tym opóźnieniu mogłaby zdążyć i w ostatniej chwili „na gorąco” rozprawić dla robotniczej Łodzi otrzymane dostawy mięsa, gdy by tylko sprawę tę wzięto sobie do serca. Odnosimy jednak wrażenie, że robotnikiem i jego sprawami dyrekcja PPM nie bardzo się przejmuje. Widać to nawet na tere-

Biała laska



Przy ulicy Żwirki 20 w Łodzi mieści się Związek Niewidomych. Związek liczy 320 członków — którzy tutaj — w kilku skromnych pokojach gromadzą się, by pracować i uczyć się i słuchać muzyki. W określonej porze nadchodzi z całego miasta do „swojego la-

kalu” ludzie z białymi łaskami — symbolem straszliwego kalectwa. Dźwięki fortepianu, dobiegające z okna są im drogowskazem. Bez pytania przechodniów — trafiają do właściwej bramy — kierując się jedynie słuchem i namierzeniem.



Sześciu łódzkich niewidomych pracuje w Polskim Mielniku Tytoniowym, dwaj — jako windziarze, jeden w pasmanterii — spora garstka wyrabia we własnym lokalu szczytówkę z włosia. Wyroby ich pracy są pierwszorzędnymi jakości. Nikt by nie przedpusz-

czał nawet, że niewidomi mogą wyrabiać tak piękne szczytówki i szczytówki. Ostatnio Związek zorganizował specjalne kursy dla swoich członków — niewidomi uczą się pracy — aby nie być ciężarem dla rodziny i społeczeństwa.



Po pracy grają na pianinie — albo czytają grube książki o wypukłych znakach. To czytanie jednak trwa długo — dla tego też Związek Niewidomych apeluje za naszym pośrednictwem do młodzieży łódzkiej: Zgłaszajcie się do

Związku w charakterze bezpłatnych lektorów! Zaofiarowana niewidomym godzina czytania książki czy gazety — będzie na pewno miłym podarkiem dla nieszcześliwych, pozabawionych największego skarbu — wzroku!

Reorganizacja studiów lekarskich w szkołach akademickich

W N-rze 3 „Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Ministrów — Oświaty i Zdrowia, normujące warunki przyjęcia nauki, wykładów i praktyki w lekarskich szkołach akademickich.

Reorganizacja studiów obejmuje wszystkie lata nauczania. Ze względów praktycznych będzie ona wprowadzana stopniowo w każdym następnym roku akademickim. Całkowite zreorganizowanie nauczania zakończy się w roku akademickim 1952-53 i obejmie 5 lat studiów.

Narazie nowa organizacja studiów obowiązuje studentów pierwszego roku nauczania i to już w obecnym roku akademickim 1948-49.

Pierwszy rok nauczania dzieli się na dwa semestry. Student obowiązany jest w ciągu roku wysłuchać ogółem 1200 godzin wykładów i ćwiczeń i odbyć poza tym przewidzianą obowiązkową praktykę.

W nowym programie oprócz właściwych przedmiotów zwrócono szczególną uwagę na tzw. przysposobienie lekarskie i wychowanie fizyczne. Wprowadzono poza tym nowe przedmioty, jak np. elementy nauki społecznych, naukę języka obcego i t. d.

Przy przejściu z semestru I na II student musi wykazać się przesłuchanymi wykładami, ćwiczeniami i odbytą praktyką oraz zdać egzamin i colloquia przewidziane dla danego semestru.

Dzięki temu uzyskuje się znaczną oszczędność kosztów i pracy ludzkiej.

Usprawnienie hurtowego handlu cukrem Oszczędność kosztów i pracy ludzkiej

Równocześnie z obniżeniem ceny cukru o 5 zł na kg w sprzedaży detalicznej, nastąpił dalszy krok w kierunku usprawnienia dystrybucji tego artykułu na odcinku obrotu między cukrownią a hurtownikami.

Zamiast dotychczasowej zasady dostarczania cukru do hurtowni z odbiorem loco cukrowni, Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego stosuje obecnie zasadę sprzedaży franco stacją odbiorczą. Do 1 stycznia br. hurtownie zgłaszały zapotrzebowania do Centralnego Biura Hurtowni Spożywczo-Przemysłowych, skąd otrzymywały zlecenia na odbiór cukru, najczęściej z pobliskiej, najdogodniejszej cukrowni. Hurtownie jednak musiały cukier sprowadzać we własnym zakresie. Wysyłano specjalnego pracownika, który na miejscu musiał starać się o podstawienie wagonu, skontrolować ładunek i zapewnić konwojowanie transportu.

Obecnie hurtownie otrzymują cukier franco stacją docelową, ponosząc zryczałtowany, przeciętny dla całego kraju, łączny koszt przewozu i ubezpieczenia ładunku.

Zakład Osiedli Robotniczych w Łodzi, o którego działalności już pisaliśmy obszernie, czyni obecnie przygotowania, aby wczesną wiosną bieżącego roku rozpocząć prace na Balutach, gdzie powstanie nowoczesne osiedle robotnicze.

Opracowywane są plany rozszerzenia osiedla imienia Montwilla Mireckiego, przez dobudowanie szeregu nowych budynków mieszkalnych.

Jałą wozy z cealą Kulisy cegielni na Stokach

Ciągle dochodzą nas meldunki o przekroczonej planach produkcji, o wzmocnionym wysiłku pracy załóg fabrycznych, o uwieńczonej sukcesem walecznej marnotrawstwie. Wydawałoby się, że wszyscy zrozumieli już wagę tych spraw, a szczególnie ci na których ciąży odpowiedzialność za pracę i jej wydajność — kierownicy.

A jednak — inaczej to wygląda w Cegielni Miejskiej na Stokach. Jest ona oczywiście teraz nieczynna. Jedynie kilkunastu robotników pracuje przy wykopie gliny i ślusarzy przygotowujących maszyny do przyszłego sezonu.

MASZYNY NA SZMELC
Na dworze, przed halą maszyn — zwalę żelastwa. Okazuje się, że to części maszyn. Wszystko to leży tutaj od czasu okupacji. Być może, że coś dałoby się jeszcze zuzzytkować. Cóż, — kiedy pozabawiono ochroną, wystawione na słońce, stało się ziemią.

Ciągle dochodzą nas meldunki o przekroczonej planach produkcji, o wzmocnionym wysiłku pracy załóg fabrycznych, o uwieńczonej sukcesem walecznej marnotrawstwie. Wydawałoby się, że wszyscy zrozumieli już wagę tych spraw, a szczególnie ci na których ciąży odpowiedzialność za pracę i jej wydajność — kierownicy.

A jednak — inaczej to wygląda w Cegielni Miejskiej na Stokach. Jest ona oczywiście teraz nieczynna. Jedynie kilkunastu robotników pracuje przy wykopie gliny i ślusarzy przygotowujących maszyny do przyszłego sezonu.

MASZYNY NA SZMELC
Na dworze, przed halą maszyn — zwalę żelastwa. Okazuje się, że to części maszyn. Wszystko to leży tutaj od czasu okupacji. Być może, że coś dałoby się jeszcze zuzzytkować. Cóż, — kiedy pozabawiono ochroną, wystawione na słońce, stało się ziemią.

Ciągle dochodzą nas meldunki o przekroczonej planach produkcji, o wzmocnionym wysiłku pracy załóg fabrycznych, o uwieńczonej sukcesem walecznej marnotrawstwie. Wydawałoby się, że wszyscy zrozumieli już wagę tych spraw, a szczególnie ci na których ciąży odpowiedzialność za pracę i jej wydajność — kierownicy.

A jednak — inaczej to wygląda w Cegielni Miejskiej na Stokach. Jest ona oczywiście teraz nieczynna. Jedynie kilkunastu robotników pracuje przy wykopie gliny i ślusarzy przygotowujących maszyny do przyszłego sezonu.

MASZYNY NA SZMELC
Na dworze, przed halą maszyn — zwalę żelastwa. Okazuje się, że to części maszyn. Wszystko to leży tutaj od czasu okupacji. Być może, że coś dałoby się jeszcze zuzzytkować. Cóż, — kiedy pozabawiono ochroną, wystawione na słońce, stało się ziemią.

Ciągle dochodzą nas meldunki o przekroczonej planach produkcji, o wzmocnionym wysiłku pracy załóg fabrycznych, o uwieńczonej sukcesem walecznej marnotrawstwie. Wydawałoby się, że wszyscy zrozumieli już wagę tych spraw, a szczególnie ci na których ciąży odpowiedzialność za pracę i jej wydajność — kierownicy.

A jednak — inaczej to wygląda w Cegielni Miejskiej na Stokach. Jest ona oczywiście teraz nieczynna. Jedynie kilkunastu robotników pracuje przy wykopie gliny i ślusarzy przygotowujących maszyny do przyszłego sezonu.

MASZYNY NA SZMELC
Na dworze, przed halą maszyn — zwalę żelastwa. Okazuje się, że to części maszyn. Wszystko to leży tutaj od czasu okupacji. Być może, że coś dałoby się jeszcze zuzzytkować. Cóż, — kiedy pozabawiono ochroną, wystawione na słońce, stało się ziemią.

Droga do Technicum Włókienniczego stoi jeszcze otworem dla przodowników pracy

Technicum Włókiennicze w Łodzi, kształcące wybitnych fachowców dla przemysłu włókienniczego, stoi w przededniu wielkiej uroczystości. 6 lutego nastąpi wręczenie zaświadczeń pierwszej grupie słuchaczy, którzy po dwuletniej nauce opuszczają mury uczelni.

111 absolwentów, do niedawna robotników fabrycznych, po otrzymaniu zaświadczeń, skierowanych zo-

stanie na praktykę do różnych odcinków przemysłu włókienniczego.

Siedmiu spośród absolwentów zasili kadrę Inspektora tu Kontroli CZPW. Przyczyni się to do demokratyzowania tak ważnego dla całości działalności przemysłu włókienniczego aparatu kontroli.

Pozostali absolwenci Technicum obejmą stanowiska asystentów dyrektora czy

kierownika oddziału i pod kierownictwem doświadczonych dyrektorów i kierowników odbywać będą praktykę, najczęściej półroczną. Istnieje również możliwość przenoszenia praktykantów z jednego zakładu pracy na drugi.

Dopiero po odbyciu praktyki i złożeniu przez praktykanta sprawozdania ze swej działalności oraz po zasięgnięciu o nim opinii w miej-

scu pracy, absolwenci otrzymają dyplom technika, po czym obejmą samodzielne i odpowiedzialne stanowiska w przemyśle.

Równolegle z przygotowaniami do wypuszczenia absolwentów, przeprowadza kierownictwo Technicum prace, zmierzające w kierunku skompletowania zespołu nowych słuchaczy, którzy rozpoczną naukę w lutym. Egzamin wstępny do Technicum odbył się w zasadzie w dniach 12-18 stycznia.

Jednakże w drodze wyjątku mogą być jeszcze dopuszczeni do egzaminów PRZODOWNICY PRACY, ale pod warunkiem, że mają za sobą najmniej 5 lat praktyki w przemyśle włókienniczym i 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Chętni przodownicy pracy pragnący uzyskać stanowisko technika, winni więc niezwłocznie zgłosić się do kierowników Wydziałów Personalnych w swych zakładach pracy.

Państwo ludowe otwiera wielkie perspektywy przed ludźmi zdolnymi i chętnymi do pracy.

W tę i z powrotem Listonosz nie jest detektywem

Chcielibyście, czytelnicy, aby poczta doręczyła Wam listy i przesyłki możliwie jak najszybciej i bez żadnych „omyłek w adresie”?

Oczywiście, że chcielibyście. Z całą pewnością. A czy wiecie, ile nieraz czasu zabiera listonoszowi odszukanie wskazanego w liście czy przesyłce adresu? Naturalnie, że nie wiecie. I — na ogół biorąc — mało was raczej interesuje, czy wiszący w bramie spis lokatorów jest stale aktualny i czy na drzwiach waszych mieszkań i klatek schodowych są umieszczone tzw. numery. Nie mówimy już o tem, że nie zwracacie uwagi, dlaczego w bramach domów nie uruchomił się tak bardzo ułatwiających pracę listonoszom — skrzynek listowych?

Niewątpliwie, sprawy powyższe należą do obowiązków administracji domu. Ale czy wy, czytelnicy, przykladacie się dostatecznie do tego, aby te obowiązki były należycie spełnione? Czy przyciskacie — we własnym interesie p. t. administratorów do muru, do bramy, do klatki schodowej? Należy to robić, moi drodzy. Listonosz nie jest detektywem ani mistrzem Pytallo. I dlatego nie wolno dopuszczać, aby marnował swój cenny czas na żmudne poszukiwania adresatów.

W sprawie „dziurek”

Abonament tramwaju wy to teraz rzecz nowa. Ułatwiająca ciężką pracę konduktora i wygodna także, można powiedzieć, dla ob. pasażera. Że niby nie potrzebuje w łoku torów wyciągać „drobnych” obliczać i czekać na tzw. resztkę. Konduktor robi dziurkę w abonamencie, dodaje do dziurki bilet — i już.

Tylko, widzicie, chodzi właśnie o te „dziurki”. Miejsce do dziurkowania, określające ilość przejazdów — jest tak szczupłe, kwadraci do dziurkowania tak maleńkie i tak ciasno do siebie przylegające, że do „wysborowania” paru przejazdów robi się w abonamencie jedna wielka dziura, abonament się strzępi i łatwo przy tym o utratę pewnej ilości ulgowych przejazdów.

Naturalnie — jest to kwestia do naprawienia. Po prostu luźniej trzeba rozlokować numery przejazdów w następnej serii abonamentowej.

Zapłoną lampy na 42 km łódzkich ulic W pierwszym rzędzie winny otrzymać oświetlenie dzielnice robotnicze

Sprawy oświetlenia ulic Łodzi przejął ostatnio wydział komunikacji. I dobrze się stało, bowiem przy naprawie i rozbudowie ulic w naszym mieście będzie można jednocześnie zapewnić im odpowiednie oświetlenie.

Obecnie opracowano już szczegółowy plan oświetlenia ulic w roku bieżącym i w najbliższym czasie nastąpi jego realizacja. Ze względu na to, że plan ten przewiduje oświetlenie dziesiątków kilometrów ulic, postanowiono część robót przekazać Gazowni i oświetlić ulice sześciopiętnymi lampami gazowymi, podobnie jak w Warszawie.

Tak więc lampy gazowe zapłoną na ulicy Czerwonej, na odcinku od Piotrkowskiej do Wólczańskiej, Skorupki — od Wólczańskiej do Żeromskiego, Wólczańskiej — od Skorupki do Pabianickiej, Żeromskiego — od Świerczewskiego do Felsztyńskiego, Kątnej — od Wólczańskiej do Proletariackiej, Skrzywana — od Wólczańskiej do Felsztyńskiego i Felsztyńskiego — od Skrzywana do końca ulicy.

Na wschód zaś od ulicy Piotrkowskiej będą zainstalowane lampy gazowe na ulicy Kilińskiego — od Tymienieckiego do Dąbrowskiej (dzielnice fabryczna Scheiblera), oraz na ulicy Przedzalnianej od Fabrycznej do Dąbrowskiej. Ogółem na 9-iu ulicach będą lampy gazowe na długości 9 kilometrów.

Niezależnie od tych prac, trzymają oświetlenie elektryczne robotnicze dzielnice Łodzi: Radogoszcz, Cyganka, Retkinia, Ruda Pabianicka, Chojny, Stoki, Sikawa, oraz Śródmieście — na długości przeszło 31 kilometrów.

Poza tym oświetlone zostaną lampami elektrycznymi place, na których urządzono są parkingi samochodowe: przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Daszyńskiego, oraz Legionów i Kościuski, jak również plac przed Urzędem Wojewódzkim.

Lampy elektryczne będą zainstalowane na całej ulicy Rzgowskiej do ulicy Józefów tam, gdzie dawniej znajdowała się wioska Józefów.

fów — na długości 2 kilometrów.

Plany oświetlenia ulic w naszym mieście idą w kierunku zapewnienia światła dzielnicom dotychczas najbardziej zaniedbanym. Wydaje się nam jednak, że należałoby ustalić kolejność robót oświetleniowych i to w ten sposób, aby pierwszeństwo zapewnić dzielnicom robotniczym, które już długo upominały się o odpowiednie oświetlenie.

(m. z.)

Młodzieżowy Wyścig Pracy

uroczyście zakończony w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym

Nieoczekiwana uroczystość odbyła się w PZPJG Nr 1.

Przy licznie zgromadzonej załodze w stolówce zakładów odbyło się uroczyste wręczenie nagród młodzieżowym przodownikom pracy.

Do nagrodzonych przemówił sekretarz miejscowego koła PZPR tow. Klimczak, tow. Garczyński z Rady Zakładowej, z ramienia Zw. Zaw. tow. Kowalski, oraz tow. Jaszczurki w imieniu dyrekcji.

Podkreślili oni znaczenie Młodzieżowego Wyścigu Pracy dla odbudowy kraju i ruchu współzawodnictwa, omawiając szeroko dotychczasowe osiągnięcia.

Dotychczasowy wkład jest olbrzymi, lecz jeszcze większe go wysiłku tak w pracy społecznej, jak i zawodowej wymaga młoda Polska Ludowa.

Obszernie i wyczerpująco o powstaniu i znaczeniu Młodzieżowego Wyścigu Pracy mówiła przedstawicielka Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Zarska. Omówiła ona rozwój ruchu współzawodnictwa, którego inicjatorem była młodzież łódzka od chwili wyzwolenia Pol-

ski w 1945 r. Podkreśliła również rolę, jaką ma odegrać młodzież polska na czele z awangardą młodzieży — Związkiem Młodzieży Polskiej.

„Przodownicy pracy” — powiedział kol. Zarska — „to pionierzy, budujący nową rzeczywistość — Polskę Ludową”.

Po przemówieniach wręczeniu nagrody jedenastu najlepszym przodownikom młodzieżowym.

Oto nazwiska nagrodzonych: Zygmunta Krajewski, Roman Jagas, Krystyna Majewska, Henryka Król, Henryk Brzozowski, Zygmunta Kazimierzczak, Helena Urban, Zofia Pietrzak, Jadwiga Kazimierzczak, Zbigniew Rutkowski, Michał Buda.

W imieniu nagrodzonych zabrał głos przewodniczący Sekcji Młodzieżowej kol. Krajewski, przyrzekając, że w ogólnym wsółzawodnictwie, rywa-

lizując ze starszymi, młodzież osiągnie o wiele większe niż dotychczas wyniki.

Podobna uroczystość odbyła się w PZPJG Nr 8.

Akademie rozpoczęto odsłanianiem „Mędzynarodówki” i Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Do zebranych przemówił z ramienia Rady Zakładowej tow. Słotkiewicz, z ramienia Zw. Zaw. tow. Kowalski. Mówcy w krótkich, serdecznych słowach podziękowali młodzieży za wysiłek włożony we współzawodnictwo, przyrzekając jednocześnie jak najdalej idącą pomoc i opiekę w dalszej pracy i nauce.

Szerzej zagadnienie Młodzieżowego Wyścigu Pracy omówił przedstawiciel ZMP kol. Niewola.

Referent w krótkich słowach przedstawił dzieje i rolę młodzieży w Polsce przedwrzesniowej i w czasie okupacji hitlerowskiej. Po wyzwoleniu młodzież polska porwała się do czynu, aby jak najprędzej odbudować zniszczony przez okupanta kraj.

Po przemówieniach nagrody otrzymali: Stanisława Gadzałowska, Eugeniusz Kuna, Henryk Sperlino, Adamita Lesińska, Józefa Spaczyńska, Stanisław Luczwicki, Daniela Sperlino, Leokadia Dopierańska, Józefa Czwińska, Stefania Graczyk, Piaseczna, Ryszard Muszyński, Jerzy Staszczak.

Stanisław Szymczak
ref. wydz. młodz.
korespondent „Głosu”
z Zarz. Gł. Zw. Włóknarzy

Śladem naszych artykułów Jak otrzymać broszurę o pracy majstra

Towarzyszu Redaktorze!
W Nr 11 „Głosu” zamieszczony został artykuł o ukazaniu się broszurki p.t. „Rola majstra w przedsiębiorstwie” napisanej przez dyr. Czarneckiego i Radomskiego z PZPB w Pabianicach.

Nie znam treści tego dzieła, lecz nie wątpię, iż jest ono bardzo pouczające i pożyteczne.

Tym bardziej teraz, kiedy szkolimy nowe kadry techniczne, kiedy szkolnictwo zawodowe obejmuje szerokie masy pracujące — a podręczników tech-

nicznych z tej dziedziny jest b. niewiele — broszurka ta spotka się napewno z wielkim zapotrzebowaniem.

Prosiłbym zatem za pośrednictwem „Głosu”, aby broszurka ta „trafiła pod strzechy” i innych zakładów pracy, aby i inni majstrowie także mogli powiększyć swój zasób wiadomości. Dziś winniśmy sobie wszyscy na wzajem pomagać, gdyż o jedną nam idzie sprawę.

Lubasiak L.
Łódź, ul. Armii Czerw 84

Przemysłowe zbiegni o prawo do niższego czynszu

Nagły napływ - „bezrobotnych”

Istotna przyczyna kolejek przed Urzędem Zatrudnienia

Od chwili ukazania się dekretu o podwyżce komornego dla niepracujących oraz inicjatywy prywatnej okazało się zupełnie niespodziewanie, że w naszym mieście pojawiły się nagle duże ilości „bezrobotnych”. Nieprzerwane kolejki w Urzędzie Zatrudnienia, tłumy ludzi, ubiegających się o „jakkolwiek pracę” zmusiły Urząd do uruchomienia dwóch dodatkowych rejonych punktów rejestracji niezatrudnionych przy ul. Rudzkiej 7 i przy ul. Łagiewnickiej 37. Punkty te rozładowały nie o natężeniu tłumów przy ul. Strzelców Kaniowskich w centrali Urzędu Zatrudnienia — nie rozwiązały jednak sprawy zasadniczej.

Co wywołuje ten natłok? Cóż chodzi o rzecz następującą: karta rejestracyjna Urzędu Zatrudnienia upoważnia ten po-

siadacza do opłaty zniżkowego komornego przysługującego ludziodziom pracy. Zgłaszając się więc do Urzędu różne nieroby, osoby, którzy od chwili wyzwolenia niewiadomo z czego żyli, nie było ich bowiem na listach żadnych instytucji, ani na listach Urzędu Skarbowego. Prawdopodobnie ludzie ci „jakoś żyli” — to znaczy pokątnie handlowali, spekulowali, lub prowadzili niezarejestrowane małe pracownie domowe, krawieckie czy inne.

„Przyjmę każdą pracę” — mówi w Urzędzie taka paniusia. Nawet chciał się zarejestrować w Urzędzie... właściciel jednej z największych kamienic w Łodzi, posiadacz dużego mieszkania, nie odmówiono.

I tutaj właśnie dochodzimy do sedna zagadnienia: ludzie,

którzy nie myśleli o pracy od chwili wyzwolenia, wtedy, kiedy robotnik łódzki stanął przy zniszczonym warsztacie, odbudowywał przemysł polski, nie zważając na żadne trudności — ludzie ci teraz, kiedy ich „przycisnęło”, zajmują miejsca w kolejkach do Urzędu Zatrudnienia.

Gdy jednak Urząd proponuje im pracę na prowincji, albo na

Na wokandy

Proces urzędników Centrali Surowców

Trzeci dzień procesu 12 oskarżonych z Józefem Cyganem na czele upłynął na przesłuchaniu świadków. Szereg z nich wraz z dyrektorem Kulczykkiem z Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego miało wyjaśnić kwestie legalności zarządzeń oskarżo-

nych.

Jak wynikało z zeznań tych świadków, zarządzenia takie były w zasadzie niedozwolone, w sporadycznych jednak wypadkach mogło to mieć miejsce, lecz jedynie i wyłącznie za uprzednim uzwaskaniem na to aprobaty CZPW.

W dniach Zachodnich, dokąd ubiegający się o pracę otrzymują bezpłatny przejazd i zapomogę w wysokości 30 tysięcy złotych, nie chcą się ruszyć z Łodzi: Sprawa jest więc jasna — chodzi wyłącznie o komorne.

Ale i na to Urząd Zatrudnienia znalazł lekarstwo: oto, jeżeli w ciągu miesiąca patent taki nie przyjmie proponowanego mu zajęcia, Urząd automatycznie skreśli go z listy zarejestrowanych i w ten sposób stracon przysługujące mu przywileje.

M. Gal.

Interpelacje naszych Czytelników

Ceny „mniej ważnych” artykułów

Z dniem 1 stycznia r.b. ceny na cały szereg artykułów zostały obniżone. Prócz podstawowych artykułów takich, jak chleb, cukier i mąka — zniżka objęła również artykuły ni „mniej ważne” — o czym dowiadujemy się jednak dopiero przypadkowo.

Konkretnie mówiąc — w

dniu wczorajszym zamierzalem kupić dziecku pudełko farb akwarelowych. W oknie wystawowym jednego ze sklepów łódzkich zauważyłem cenę takiego pudełka — wynoszącą 345 złotych.

W sklepie pokazano mi szereg pudełek z farbami. Porównując ceny podane mi przez ekspedientkę — wyraziłem wątpliwość, czy są one zgodne z cenami wystawionymi w oknie.

W sklepie wszczął się ruch. Sam szef począł sprawdzać w „cenniku oficjalnym” i oto okazało się, że pudełko farb kosztuje od 1 stycznia tylko 328 złotych.

Mam wrażenie, że nie jest to jedyny wypadek. Komisja Kontroli Społecznej winna zająć się również sprawą nowych cenników — na wszystkich artykułach!

Jan Jabłoński

Ile winny kosztować jabłka

Przed świętami w sklepach na Piotrkowskiej można było utrzymać kilo jabłek w cenie około 200 złotych. Poza centrum miasta jabłka kosztowały o wiele taniej (w granicach 180 złotych kilo).

Obecnie jabłka na Piotrkowskiej kosztują już 390 i 400 złotych. Czy to nie za szybkie tempo?

Jeżeli chcemy kupić kilo jabłek — jedziemy na przedmieścia, gdzie cena jabłek rośnie

w tempie o wiele słabszym. Wymówka, że jabłka ulegają łatwo zepsuciu nie jest na miejscu, bo jabłka psujące się wpychane są zwykle do foremek kumiatkach.

Obecnie więc jabłka kosztują prawie tyle co cytryny. Jeżeli nie zabamuje się apetytów pp. kupców — może zdarzyć się taki wypadek, że cytryny będą u nas tańsze od jabłek.

K. K.

Kronika Tomaszowa



Tomaszów w 4-tą Rocznicę Wyzwolenia

Uroczystości w zakładach pracy i przy grobach poległych

Przed Pomnikiem Wdzięczności, przy grobach poległych Kosiuskowców — przejął się honorowe warty. Żołnierze pnia straż u grobów tych, którzy przed czterema laty, w styczniowe mroźne dni padli w walce z faszystowskim żoldactwem, którzy przed czterema laty na swych bagnietach przynieśli nam Wolność.

Tomaszów święci rocznicę wyzwolenia.

15 STYCZNIA

Przed zakładami pracy, w lokalach związków i organizacji społecznych, w świetlicach i szkołach — zbierają się delegacje tomaszowskiego społeczeństwa. Zbliża się godzina 16. Ulicami miasta

zdeją na miejsce zbiórki kolumny młodzieży i wojska, robotników i pracowników, członków partii politycznych i reprezentacji poszczególnych organizacji. W kilka minut po czwartej okolice Domu Strażaka całkowicie są wypełnione przez tłumy zebranych.

PRZEMAWIA PREZYDENT

Na balkonie Domu zjawia się prezydent miasta towarzysząc Mazurek. Padają słowa:

„W dniu dzisiejszym mija czwarta rocznica od momentu, kiedy wspaniały blask zwycięskiej gwiazdy radzieckiej rozproszył mroki niewoli na terenie naszego miasta. Pod ciętymi niewyciężonej,

bohaterskiej Armii Czerwonej, a obok niej odrodzonego Wojska Polskiego, kruszyła się militarne machina hitlerowska i w proch rozsypanyła zniemawiona faszystowska przemoc.

Ale nie tylko kruszyła się hitlerowska machina. Również zapadały się w nieość projekty reakcji i polskich wielkorządów, rozplywały się nadzieje na powrót reakcyjnej, szlachecko-kapitalistycznej Polski.

„Te wielkie styczniowe wydarzenia, kiedy powstawała Polska, Polska KR-u i PKWN-u, potwierdziły jak dalece słuszną, jak mądrą była myśl obozu demokracji polskiej, potwierdziły tę prawdę, że, aby naród polski mógł żyć i rozwijać się, musi się oprzeć o braterski sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim.

CHWAŁA BOHATEROM!

„Wspominając o tych wielkich wydarzeniach z przed czterech lat, o wydarzeniach, które nie przysły za darmo, myśl nasza kieruje się do tych, których walka przyniosła nam wyzwolenie.

Myśl nasza kieruje się ku bohaterom, którzy na naszej ziemi polegli, którzy w walce o wspólną sprawę oddali swe życie.

Wieczna cześć i chwała bohaterom poległym w walce o nasze wyzwolenie.

SUKCESY POLSKI LUDOWEJ

Następnie tow. Mazurek, w krótkich słowach kreślił doświadczenia czterech lat naszej niepodległości, mówił o sukcesach gospodarczych i politycznych i o największym w

historii polskiego ruchu robotniczego sukcesie klasy robotniczej.

W PARKU MIEJSKIM

Zapalone zostały pochodnie i przy dźwiękach orkiestry pochód rusza do grobów poległych żołnierzy, poległych pod Tomaszowem.

Jesteśmy w Parku Miejskim. W blasku świateł nadciąga kolumna delegacji. Kompania wojska i poczty sztandarowe ustawiają się wokół grobów. Padają słowa komendy. Rozbrzmiewa mazu rek Dąbrowskiego. A potem zbliżają się delegacje. Przy dźwiękach szopenowskiego marsza składane są wieńce.

W złotych światłach pochodni bieleją i czerwienią się szarfy. Z obu stron pomnika zastygła w bezruchu warta, a u stóp pomnika i na grobach piętrzy się 27 przed chwila złożonych wieńcy i wiązanek. Pochód rusza dalej.

NA PLACU KOŚCIUSZKI

Teraz przed Pomnikiem Wdzięczności padają słowa komendy i rozbrzmiewa radziecki hymn. Reflektory oświetlają tłum. A potem wieńce. Delegacja za delegacją. Niosą wieńce przedstawicieli partii, przedstawicieli poszczególnych zakładów fabrycznych, instytucji, związków, organizacji. Niosą wieńce młodzież szkolna. Powoli wkraczają na stopnie wiodące do stóp pomnika i składają je na marmurowe płyty.

W holdzie — poległym. W holdzie — zwycięzcom i wybawicielom. A w mroku poważny, skupiony, kilkutyśięcny tłum tomaszowskiego społeczeństwa.

W ŚWIETLICACH I ZAKŁADACH PRACY

Szczególnie uroczyste święto był dzień wyzwolenia w zakładach pracy naszego miasta. Prawie we wszystkich świetlicach przyfabrycznych odbyły się uroczyste akademie, na których wygłaszano okolicznościowe przemówienia, a pozostałą część wypełniano występami sekcji i kół dramatycznych. Na uroczystościach tych — klasa robotnicza czeła rocznicę swobody i pamięć tych, którzy nam tę swobodę przynieśli, ofiarą własnej krwi. J. U.

Korespondencjafabryczni pisma

ZMP-owcy zabierają się do pracy

W tych dniach odbyło się zebranie Koła Związku Młodzieży Polskiej przy PZPW Nr 27.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, w wyniku ożywionej dyskusji postanowiono powołać do życia na terenie zakładu Młodzieżowy Komitet Współzawodnictwa Pracy, oraz Komitet Redakcyjny świetlicowej gazetki ściennej. Przewodniczącym Komitetu Współzawodnictwa został wybrany kol. Janusz Wenikajtyś, a sekretarzem kol. Helena Sztajnhaus. Zaś w skład Komitetu Redakcyjnego weszli kol. T. Kiteł, St. Smoła i J. Wenikajtyś.

Postanowiono również zorganizować na terenie fabryki konkurs recytatorski wierszy poetów proletariackich.

Pracę w ramach Koła rozdzielono między wszystkich członków Koła, co daje gwarancję uaktywnienia Zakładu na terenie zakładów.

Na następnych zebraniach będą wygłaszane referaty przez przedstawicieli Zarządu Miejskiego ZMP.

Przewodniczącym Koła przy PZPW Nr 27 jest kol. Izidor Górecki.

M. Bąkiewicz

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Łódź, Witk Witold, wiosk Łazisko. 10-k

ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację Zrzeszenia Ogrodników na nazwisko Majewski Józef, Tomaszów Maz. Prawa 10. 11-k

ZAGUBIONO kartę RKU Skierniewice Fidecki Aleksander Tomaszów Maz, Szereka 32. 12-k

ZAGUBIONO zaświadczenie tożsamości z PUR, z Urzędu Skarbowego Kacholik Regina Tomaszów Maz. Kramarska 21. 13-k

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazwisko Sęk Jan wiosk Łazisko gm. Łazisko. 14-k

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Skierniewice na nazwisko Cyniak Stanisław, Kaczka ul. Młynarska 32. 15-k

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 20 stycznia 1949 r.
Dziś: Fabiana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuski 16, telef. 250, godziny przyjęcia 10—12.

Eliminacje recytatorskie ZMP

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej, mając na uwadze popularyzację poezji proletariackiej, poezji rewolucyjno-społecznej, wystąpił z inicjatywą zorganizowania eliminacji recytatorskich. Eliminacje te obejmą wszystkie szczeble organizacyjne ZMP, od Koła — podstawowej jednostki począwszy.

Impreza ta da możliwość młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Polskiej zapoznania się z fragmentami bogatego dorobku kulturalnego klasy robotniczej oraz przyczyni się do popularyzacji wierszy i pieśni rewolucyj-

nych. W znacznym również stopniu przyczyni się ona do ożywienia świetlic ZMP-owych, wypełniając ramy ich pracy treścią nową, socjalistycznej kultury.

Eliminacje na poszczególnych Kółach zakończone zostaną 23 bm. Zwycięzcy — wezmą udział w konkursie, który organizowany jest przez Zarząd Miejski ZMP i odbędzie się w sali RDK dnia 25 stycznia. Dla zdobywców pierwszych miejsc przewidziane są nagrody książkowe, a zwycięzcy konkursu miejskiego — weźmie z kolei udział w konkursie wojewódzkim.

Obecnie we wszystkich Kółach wre ożywiona praca nad organizacją eliminacji. Każde Koło pragnie, by jego przedstawiciel stał się zwycięzcą w dniu 25 bm. Kto nim zostanie — zobaczymy.

Tekstylnia dla emerytów

Tomaszowski Oddział Związku Emerytów otrzymał w tych dniach koce, trykota i inne tekstylia, które wydane są rencistom ZUS-u w sekretariacie Związku przy ul. Jerolimskiej 1, w godzinach od 10 do 13.

Kronika sportowa

BOKS

Drużyna pięściarska „Piliicy”, bawiąca w Radomsku, uległa w rewanżowym spotkaniu miejscowym „Czarynom” w stosunku 4:10.

Punkty dla „Piliicy” zdobył jedynie Wulkiewicz I w wadze koguciej i Pietrasik w średniej.

TENIS STOŁOWY

Tomaszowski Podokrąg Tenisa Stołowego poczynił starania celem zaproszenia reprezentacyjnej drużyny Poznania na mecz towarzyski.

O ile nie stanie na przeszkodzie mecz odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm.

ELEKTROWNIA — TOMASZOWIANKA II — 5:4

W rozegranych ostatnio spotkaniach mistrzowskich w tenisie stołowym klasy B, Elekrownia pokonała po ciężkiej walce Tomaszowiankę II w stosunku 5:4. Punkty zdobyli: Pietruszczak 3, Sztajnert i Morawski po 1, dla pokonanych zaś: Przybyła 2, Chojnacki i Wędrak H. po 1.

Tomaszowianka I, która walczy w klasie A okręgu łódzkiego, zajmuje obecnie trzecią lokatę.

W spotkaniach rezerw uzyskano wyniki:

Lechia II — Samorządowiec II — 9:0

Pilica II — Tomaszowianka II — 5:4

Elekrownia II — Pilica II — 1:8.

SZACHY

Uczestnicy turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa, którzy nie zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych, proszeni są o stawienie się w lokalu RKS. Lechia II w dniu 22 bm, o godz. 17.

W dniu tym przeprowadzone zostanie losowanie do dalszych gier, które wyłonią drugą drużynę szachową naszego miasta.

Wł. K.

Teodor Dreiser

11

Tragedia Amerykańska

Skończyli więc rozmowę z obopólnym zadowoleniem. Wczoraj jeszcze bawiąc w Twelfth Lake wybrał się na wycieczkę autem z całym towarzystwem. Obejrzeli Three Mile Bay, niewielkie miasteczko, położone nad jeziorami, a potem jadąc ciągle między wysokimi ścianami świerków i sosen, zwiedzili Big Bittern i kilka mniejszych, nieznanych, zapomnianych przez ludzi jezior, leżących pośród lasów.

Dziś jeszcze Clyde przypomniał sobie, jak wielkie wrażenie zrobiły na nim te bezludne okolice, leżące niby na końcu świata, te wielkie niezmużone bory, przetrznięte gdzieś tam wąskimi, wyboistymi drożynami, których liczne zakrety ginęły między wysokimi, milczącymi, posępnymi drzewami; dzikie tajemnicze bagna, moczary spotykane gęsto na nieuczyszczonych, trudnych do przebycia ścieżkach; fantastyczne girlandy żaloznie zwisających pnaczy dzikiej winorośli; leżące w poprzek drogi zmuszające, spróchniałe pnie, ciężarem wieków wcisnięte w zielony muł, który nagromadził się na nigdy nie wysychającej ziemi. Tu i ówdzie w mchach, pleśnią pokrytych pniach błyszcząły oczy, zieleniły się grzybiety żab, grzejących się w ciepłym czerwcowym słońcu, tańczyły chmary komarów w wilgotnych oparach, migłał szybki skrzęt weża, uciekającego w niepokojny przed autem w ciepło nawozu lub między jadowite trawy.

Nie wiadomo dlaczego Clyde, rozejrzawszy się po tej dzikiej okolicy, przypomniał sobie wypadek w Pass Lake. Nie spostrzegł się nawet, że zupełnie bezwiednie badał uważnie to pustkowia, jakby czuł podświadomie, że może kiedyś skorzystać z tej niedostępnej puszczy.

Wstrząsnął się naraz zgrozą usłyszawszy niespodzianie dziki, żalozny wrzask ptaka wodnego „wierwier”. Nic podobnego w życiu swym nie słyszał.

— Co to takiego? — zapytał Harleya Baggotta, który siedział obok niego.

— Ale co?

— Jakiś ptak przeleciał nad nami, i krzyknął.

— Nie słyszałem żadnego ptaka.

— Jakto? taki dziwny głos. Drgnąłem z przerażenia. Jakie niesłychane wrażenie wywierała ta wielka ilość jezior i stawów, istnienia których nie przypuszczał nawet. Cała okolica, przez którą przejeżdżali, usiana nimi była prawie. Polyskiwały wszędzie ich wody między najgęstszymi lasami boru. Przy niektórych tylko był ślad obozowiska lub jakieś mieszkanie, wodny do nich nieznanymi drogami, wyboiste, piaszczyste, ginące nieraz bez śladu w gęstwinie. Przeważnie jeziora te nie należały do nikogo, a ślady mieszkań ludzkich ukazywały się tak rzadko, że oglądano je z wielkim zainteresowaniem.

Dlaczego nawiedziło go wtedy wspomnienie tego jeziora w Massachusetts? Tej łódki? Dlaczego przypomniał sobie o znalezionych zwłokach dziewczyny, o mężczyźnie, którego ciała nie odszukano? To straszne, naprawdę.

Dziś jeszcze po rozmowie z Robertą wspominał, jak auto naraz z lasów wjechało na otwartą przestrzeń i ujrzał przed sobą długie, wąskie jezioro z wyspą pośrodku. To Big Bittern! Musiało być wielkie, bo i za wyspą niewątpliwie rozciągały się daleko wody jeziora. Prócz niewielkiego domku i przystani nie widać było, żeby ktoś zamieszkiwał te okolice, nie było widać nawet żadnej łódki ani czółna. Podobnie jak i tamte jeziora było ono ocienione wysokimi, szpiczastymi świerkami, które wyciągały w przestrzeń swe ramiona jak ta sosna, którą miał przed sobą w oknie w Lycurgus. Za boru widniał garbaty, lecz wygładzony grzbiet Adirondacku.

Lekki wietrzyk pomarszczył wody, polyskiwające w południowym słońcu mocnym odcieniem „vert de Prusse”

co miało świadczyć o jej głębokości, jak im później tłumaczył przewodnik, który teraz siedział bezczynnie na werandzie gospody. Głębokość jeziora dochodziła do siedemdziesięciu stóp i to niedaleko już od brzegu.

Harley Baggott zainteresował się tym mocno, bo zamyslał o rybołówstwie dla ojca na tym jeziorze.

— A jak długie jest to jezioro? — zapytał przewodnika.

— O, ma ze siedem mil długości.

— Czy są tu jakie ryby?

— Niech no pan zrzuci wędkę, a zobaczy. Najlepsze siedlisko czarnych węgorzy, ale jest i wiele innych ryb. Niedłgie ich tyle nie ma. Tam za wyspą, a także i z południowej strony, są doskonałe głębokie rybnie. Przejeżdżali tu panowie, którzy wtapali w do siedemdziesięciu pięciu ryb przez dwie godziny. Starczy tu dla każdego, starczy..

Przewodnik, wysoki, suchy, z długą, wąską czaszką i małymi bystrzymi, żywym oczyma, zaśmiał się przyjaciel sko do całego towarzystwa, chociaż nie przyglądał się nikomu ciekawie.

— Ale chyba dziś nie będzie pan próbował szczęścia?

— Nie, pytałem o to, gdyż może mój ojciec przyjedzie tu w przyszłym tygodniu. Czciałbym tylko dowiedzieć się o szczegóły.

— Phil szczegóły to w Racquette, ale ryby tutaj.

Obejrzał wszystkich chytrym spojrzeniem i uśmiechnął się przebiegle. Clyde nie znał jeszcze ludzi tego typu. Był dla niego interesujący ze względu na cechy nieznanego u ludzi z miasta, z którym, wiać Clyde się stykał. Ciekawe dlań było zarówno całe otoczenie jak i sposób życia takich ludzi. Zaledwie sto mil od Lycurgus ukazywało mu się życie tak odmienne, tak dziwne na tym pustkowiu.

(D. c. n.)

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi... Dziś o godz. 19.15 Akademia zorganizowana przez PSS.

TEATR „MELODRAM” Traugutta 18 (gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera pt. „Synowie”.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Michała Bałuckiego „Klub kawalerów” z gościnnym występem Adolfa Dymczy.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34 Dziś 19.15 komedia — farsa E. Pietrowsa „WYSPA PO KOJU” w reżyserii Stanisława Daczyńskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego.

Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02. Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” W czwartek 20 stycznia 1949 r. Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia” daje premierę jednej z najpopularniejszych, najbardziej melodyjnych operetek klasycznych Jana Straussa, pod tytułem „Baron Cygański”.

Teatr „Lutnia” dał temu arcydziełu zarówno najlepszą oprawę sceniczną, nowe kostiumy i dekoracje według projektów J. Gałęskiego, jak i staranną obsadę aktorskowokalną z Jadwigą Kendą, Michałem Ślaskim, Kozłową, Rychterem, Bojarską, Lubowską, Kaczorowskim, Sawinem, Wacławikiem i nowozaażangowaną śpiewaczką Miroslawą Szadkowską.

Wspaniałe, wyjątkowo trudne opracowanie muzyczne jest zastępą kapelmistrza W. Szczyńskiego. Ewolucje baletowe przygotował baletmistrz J. Ciesielski. Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 Codziennie przez poniedziałki dla szkół o godz. 9.00 „Pionki”. W niedzielę i święta o godz. 12.00 „Czarodziejski kałoz”.

kina

ADRIA — „Zakazane Piosenki” godz. 16, 18.30, 20.30, w niedzielę 14, film dozwolony dla młodzieży

BAITYK — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

BAJKA — „Zenobia” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony dla młodzieży

HEL — (dla młodzieży). „Koncieszek” godz. 16, 18, 20 w niedzielę 14.

MUZA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 17.30, 20, w niedzielę 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15, film dla młodzieży dozwolony.

PRZEDWIOSNIE — „Gilda” godz. 17.30, 20, w niedzielę 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

„RECORD” — „Dusze Czarnych” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Słońce wschodzi” godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Bohaterowie Pustyni” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film niedozwolony dla młodzieży.

SWIT — „Serenada w Dolinie Słońca” godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Nowe drogi polskiej lekkoatletyki

Pod przewodnictwem dyr. Kuchara odbyła się w GUKF konferencja z przedstawicielami PZLA, którą reprezentowali dyr. dyr.: Askanas, Forys, Sienkiewicz i prof. Paruszewski. Na konferencji omawiano sprawy, związane z nową organizacją lekkoatletyki

Zmiany strukturalne sportu polskiego nakładają na PZLA nowe zadania. Związek zajmie się m. in. sportem wyczynowym oraz będzie organizował zawody mistrzowskie i między narodowe. Zrzeszenia Sportowe będą mogły urządzić tylko imprezy lokalne. Rozgrywane będą mistrzostwa gminne, powiatowe, wojewódzkie (okregowe) i ogólnokrajowe, których organizatorem, z wyjątkiem gminnych, będzie PZLA. Zawodnicy we wszystkich dziedzinach sportu podzieleni zostaną na 4 klasy: I, II, III i państwowa, przy czym jako podstawę do ustalenia minimum przyjęto w lekkoatletyce dla klasy państwowej — 900, wojewódzkiej (I) — 700, powiatowej (II) — 500 i gminnej (III) — 250 pkt. wg tabeli fińskiej. Minima klasy III będą równoznaczne z wynikami, wymaganymi do uzyskania od znaki sportowej. W mistrzostwach poszczególnych klas, oprócz zawodników danej klasy będzie brało udział po 2-ch najlepszych zawodników z klasy niższej (w wojewódzkich — po 2-ch z każdego powiatu, w ogólnopolskich — po 2-ch z każdego województwa)

Trenerzy i instruktorzy przejdą odpowiednie przeszkolenie i otrzymają dyplomy. Przed tym jednak zostaną przeprowadzone kursy unifikacyjne dla kadry instruktorskiej wszystkich związków sportowych. Kadra instruktorska będzie opłacana, zgodnie z umowami zbiorowymi dla pracowników społecznych. Akcję szkolenia kadry instruktorskiej przeprowadzi GUKF; instruktorzy będą przydzielani za pośrednictwem związków sportowych (państwowych).

Sprawa reorganizacji znaj-

duje się obecnie jeszcze w trakcie opracowania. Po jej ukończeniu, zostanie ustalony zakres działań PZLA, jak również i innych ogólnopolskich związków sportowych, które otrzymają wówczas wytyczne swej pracy.

Cieszcie się hokeiści W Poznaniu powstanie sztuczne lodowisko

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich przystąpiono do budowy wielkiej hali sportów zimowych o zabudowanej powierzchni 7.200 m. kw. i kubaturze 100.000 m. sześć.

Ta wielka hala przyczyni się niewątpliwie do umasowienia sportu łyżwiarzkiego, rozwoju i popularyzacji hokeja na lodzie. Dotychczas

bowiem nawet urządzenie zawodów międzynarodowych w tej gałęzi sportów zimowych uzależnione jest jeszcze ciągle od kapryśnych pogody.

W czasie zawodów w hokeju na lodzie i zawodów łyżwiarzkiego hala, która czynna będzie corocznie od września do końca marca, będzie mogła pomieścić wygodnie

program międzynarodowy będzie tylko na mistrzostwach Polski) oraz opracowanie organizacji kursów unifikacyjnych, obozów kondycyjnych, kursów sędziowskich i sprawę szkolenia juniorów.

7.000 widzów na miejscach siedzących i 3.000 stojących.

W porze letniej uprawiana tam będzie siatkówka, koszykówka, tenis i boks. Prace przygotowawcze do budowy tej hali zostały już rozpoczęte, lecz dopiero za 3 lata będzie ona oddana do użytku sportowców.

W czasie trwania MTP hala sportowa będzie jedną z nowoczesnych hal wystawowych i przeznaczona jest na ekspozyty, dlatego Międzynarodowe Targi Poznańskie są zainteresowane w jej wybudowaniu i urządzeniu sztucznego lodowiska.

Dział oficjalny ŁOZB Komunikat Zarządu Nr 10

1. Podaje się do wiadomości, iż w zamian za niewykorzystany termin na spotkaniu międzyokręgowym Śląsk — Łódź w dniu 12. 9. r. ub. w Katowicach przyjęto propozycję szczebińskiego OZB rozegrania w dniu 2.II. rb. spotkania między okręgowego w Szczecinie.

2. Przywraca się prawa członków klubom, zawieszonym komunikatem Zarządu ŁOZB nr. 8 pkt. 2, a mianowicie: „Naprzód”, Ruda Pab., „Korab”, Piotrków, ZWM „Czarni”, Radomsko, które składki uregulowały. Klubowi „Włókniarz”, Zgieź zwracam uwagę, iż w wypadku nie uregulowania składek do dnia 31 bm. klub zostanie skreślony z listy członków.

3. Kalendarz imprez między narodowych. Podaje się do wiadomości projekty spotkań międzynarodowych w r. b.: maj — czerwiec z reprezentacją Helsinek (Finlandia) i Lenigradu Kijów lub Tallin (ZSRR) w Łodzi. WZKS „DKS”, Aleksandrów z drużyną czeską (przebiecnie nie ustalony)

w drugiej połowie maja rb. w Aleksandrowie.

4. Po raz ostatni przypomina my pkt. 4 komunikatu Zarządu Nr. 8 oraz pkt. 1 komunikatu Nr. 7 i wyzwyamy wszystkie kluby do nadesłania w ciągu 7-miu dni od daty ukazania się niniejszego komunikatu sprawozdań z przeprowadzonych zbiorów i ofiar „na odbudowę Warszawy”. Należy podać sumy uzyskane z opodatkowania wpływu brutto z zawodów a także i sumy zebrane tytułem ofiar jednorazowych. Dane powyższe musimy zakomunikować Wojewódzkiemu Urzędowi Kultury Fizycznej i Polskiemu Związkowi Bokserskiemu. Termin złożenia sprawozdania minął w dniu 1 stycznia r. b. i do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy całkowitego materiału sprawozdawczego.

Kluby, które nie nadesłały sprawozdań ukarane zostaną grzywnami zł. 1.000 — od Klubu.

Za Zarząd: Dąbrowski Józef

Z boksu łódzkiego Dzisiaj mecz Włókniarz II — ŁKS II

W dniu dzisiejszym, tj. w czwartek dn. 20 I. 49 r. odbędzie się mecz bokserski w sali Wimy o godz. 19-ej pomiędzy zespołami Włókniarz III i ŁKS II o drużynowe mistrzostwo rezerw kl. A.

7 Moskwę donoszą...

Pogrom pięściarzy fińskich Reprezentacja stolicy Związku Radzieckiego zwycięża reprezentację Związków Zawodowych Finlandii 16:0

MOSKWA (obsł. wł.). W udekorowanym flagami cyrku moskiewskim odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacją Związków Zawodowych Finlandii i reprezentacją stolicy Związku Radzieckiego. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem pięściarzy moskiewskich w stosunku 16:0.

Po krótkim przemówieniu powitalnym przedstawicieli Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Rogulskiego, w imieniu drużyny fińskiej wiceprezes Robotniczych Zrzeszeń Sportowych — Enne podziękował w gorących słowach za serdeczne przyjęcie w Moskwie, po czym na ringu pozostali przedstawiciele wagi muszej: Ljunberg (Finlandia) i Bułakow (Moskwa). Po zaciężym walce spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść reprezentant Moskwy. W wadze koguciej Hanukrew (Moskwa) wypunktował Seitolę.

W piórkowej Goraslidze (Moskwa) wygrał na punkty z Tammelinem

W wadze lekkiej — Greinier (Moskwa) wygrał nieznacznie na punkty z Tillanderem

Co usłyszymy przez radio

Program na czwaręk 11.40 Audycja słowno-muzyczna dla przedszkoli, 11.50 Muzyka rozrywkowa, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy, 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 14.58 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) Utwory kompozytorów polskich w wykł. A. Strzałkowskiej — mezosopran, przy fortepianie: A. Tarski, 16.20 (Ł) Największa poczekalnia na świecie — fragment z książki o Leninie Alberta Rhys Williams'a, 15.30 Gawęda z dziećmi, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Opowieści mazurskie — I ode. powieści dla młodzieży

Nasi sportowcy w życiu prywatnym



CZARNECKI

Nie ma takiego miłośnika sportu w Łodzi, który by nie znał Czarneckiego. Doskonali ten pięściarz Zryw nie jednokrotnie rozstrzygał już dobre imię boksu łódzkiego, odnosząc zwycięstwa na wielu ringach Polski.

W życiu prywatnym Czarnecki jest magazynierem w Składnicy Centrali Przemysłu Ceramicznego - Budowlanego, która mieści się przy ul. Łąkowej. Na zdjęciu Czarnecki okiem „specjała” ocenia piękny puchar kryształowy naszej własnej produkcji.

Co słuchać w pilce recznej? M strzostwa toczą się dalej...

Rozgrywki koszykówek kl. A toczą się normalnie. W konkurencji żeńskiej harcerki prowadzą, a kl. A nie straciła również żadnego punktu. Należy pamiętać, że Zryw jeszcze nie rozpoczął ostatniego z trzech spotkań z zespołami o tradycjach.

W konkurencji męskiej prowadzi AZS lecz Zryw „naciska”. Tym bardziej, że protest tego ostatniego został uznany i mecz AZS-u będzie powtórzony. Bardzo źle „wychodzi” na kl. A zespół YMCA.

Z boksu łódzkiego

Zakończenie turnieju młodzików

W Aleksandrowie odbyły się finałowe mecze turnieju młodzików w boksie. Oto wyniki techniczne:

waga papierowa: Debiń (ŁKS) — wygrał z Czerwińskim (Liceum — Łęczycza). waga musza: Maryniak (Energetyka) — uległ na punkty Nowakowi (Filmowiec). waga kogucia: Getling (ŁKS) — wygrał na punkty z Baranowskim (DKS — Aleksandrów). waga piórkowa: Pietrzak

wyników, tabelki wyglądają następująco:

Table with columns: KONKURENCJA ŻEŃSKA, gwier pkt. st. pkt., HKS 3 3 80:6, YMCA 2 2 47:28, ŁKS 3 1 29:42, TUR 2 0 0:40, Włókniarz 2 - 25:65, KONKURENCJA MĘSKA, AZS 3 3 67:44, Zryw 3 2 80:72, ŁKS 3 1 71:68, TUR 2 1 49:51, HKS 2 1 47:51, YMCA 3 - 41:69

(ŁKS) — uległ na punkty Kowalskiemu (Bawleża). waga lekka: Nogański (ŁKS) — przegrał na punkty z Grygierowskim (Energetyka).

waga półśrednia: Lubelski (ŁKS) uległ na punkty Kucharskiemu (Energetyka).

waga średnia: Kubisiak (Włókniarz) poddał się po drugim starciu Piórkowskiemu (Energetyka).

waga półciężka: Szymura (Filmowiec) uległ Wiesze (Energetyka).

Doskonały bokser radziecki znalazł w Tillanderze twardego przeciwnika i zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. Obaj bokserzy zademonstrowali doskonałą technikę i kondycję. W wadze półśredniej wielokrotny mistrz ZSRR Szczerebakow był zbyt silnym przeciwnikiem dla Karlsona, nokautując go już w drugiej minucie walki.

W wadze średniej Koganu (Moskwa) wypunktował mistrza Finlandii Suominena.

W wadze półciężkiej mistrz ZSRR Stepanow wygrał wysoko na punkty z Huuskunem.

W wadze ciężkiej mistrz Związku Radzieckiego Koroliew spotkał się z mistrzem Finlandii Pekkala. Koroliew przystąpił z miejsca do ataku, posyłając przeciwnika już w pierwszych minutach dwukrotnie na deski i zmuszając następnie do poddania się. Zawody zakończył w ciągu siedzia radziecki Gradopolow.